

WieszCo

Dziś 40 stron

„Lubię coś tworzyć i to jest dla mnie najważniejsze”



str. 9

WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

Nie mamy płaszcza



str. 4

Porcelana dla zdrowia



str. 16-17

Wygrajcie bilety do Mandorii



str. 23

Dom dla „dzikusów”



Fot. użyzione (Fundacja Dzika Nadzieja)

SkipMax

- wynajem kontenerów,
 - wywóz gruzu,
 śmieci, odpadów

536 131 009

PB
 Permanent Beauty

**TERAPIA BLIZN
 PROFESJONALNY
 MAKIJAŻ PERMANENTNY**
 METODĄ **LONG-TIME-LINER®**
Long-Lasting Beauty

tel. 518 468 927

f i pb.walbrzych

I Ty możesz **Fines** operator bankowy

Porównać Kredyty z Fines

Oferty wielu banków w 1 miejscu

Po pożyczkę przyjdź do Fines

Wałbrzych
 ul. Broniewskiego 69
 (Płaskowa Góra, obok Mlekovity)

☎ 74 666 88 99
 ☎ 74 663 80 30

Czy wiesz, że...



W tym roku mija 20 lat od śmierci polskiej ceramiczki Zbigniewy Śliwowskiej-Wawrzyniak (1931-2003)? Jej najbardziej znane projekty to wazy Calypso i Kropla oraz figurka „Dama z koszykiem” (nazywana też „Pa-sterką” lub „Grzybiarką”).

A teraz krótkie przypomnienie. Fabryka Kristoff wznowiła produkcję 11 maja 1945 r., czyli trzy dni po wejściu do Wałbrzycha wojsk Armii Czerwonej. Jej upaństwowienie nastąpiło 16 czerwca tego samego roku. Zakład wielokrotnie zmieniał swój znak firmowy. Od 1 stycznia 1954 do 1999 roku wyroby były sygnowane „W” Wawel Made in Poland.

W 1956 r. został założony w fabryce Ośrodek Wzornictwa pod kierownictwem Jana Kwinty. To tu po studiach na wydziale ceramiki Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu została zatrudniona Zbigniewa Śliwowska-Wawrzyniak. Tworzyła wiele nowoczesnych projektów użytkowych, m.in. „Komplet telewizyjny”. Składał się z filiżanki i spodka w kształcie palety malarskiej, z miejscem na kciuk.

Red
Rubryka powstaje we współpracy z Biblioteką pod Atlantami

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Czytaj str. 10

Tylko u nas 40 stron!

Miłego odpoczynku z WieszCo

Odetchnąć zimą od codziennych obowiązków – szkoły i pracy – można na różne sposoby. Na stoku narciarskim, w basenach termalnych, w kinie, na kręgielni, z książką lub gazetą w dłoni. Jeśli pomyślicie o tym ostatnim, to polecamy najnowszy numer naszej gazety, a w nim specjalny dodatek feryjny z podpowiedziami, jak pożytecznie spędzić zbliżające się dwa tygodnie wolnego.

Możecie posłuchać naszych sugestii albo wymyślić coś samodzielnie. Ważne, by w ferie miło spędzić czas z przyjaciółmi lub z całą rodziną. Nie musi to być od

razu coś spektakularnego i niezwykłego, może to być nawet wieczór z grami planszowymi, wyjście do kina lub wyjazd na sanki w okoliczne góry, a tych jest przecież

mnóstwo. Na pewno wiecie najlepiej, jak odpocząć i zapewnić choć trochę atrakcji sobie i swoim najbliższym. Odpoczywajcie i bawcie się w ferie znakomicie.

A tak przy okazji, mając odrobinę więcej wolnego czasu, pomyślcie, czym moglibyście nas zainteresować. Może znacie ciekawych ludzi, wiecie co wkrótce in-

teresującego będzie działo się w waszej okolicy. Coś was śmieszy, wkurza, intryguje? Napiszcie. Maile przesiejemy naszym wnikliwym okiem i skupimy się na najciekawszych propozycjach tematów. Czekamy pod adresem poczty elektronicznej: redakcja@wieszco.pl.

Teraz czas na najświeższy numer WieszCo z dodatkiem feryjnym w środku, w którym polecamy ciekawe miejsca do odwiedzenia. Najnowsze wydanie w wersji papierowej znajdziecie w jednym z ponad 500 stałych punktów kolportażu rozsiadanych na terenie całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Jeżeli chcecie nas poczytać online, nie ma problemu. Wejdźcie na naszą stronę internetową www.wieszco.pl i ściągnijcie na

swoje urządzenia mobilne dowolny numer jako plik PDF. Rzecz jasna wszystko za darmo. Wystarczą dwa kliknięcia i już możecie czytać prawdopodobnie najlepszą gazetę w regionie.



Szukaj w środku dodatku NA FERIE

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frączczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kazmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.



Fot. użyte (Fundacja Dzika Nadzieja)

» **Dziki zwierzęta dzięki ludziom o wielkich sercach będą miały swój ośrodek, w którym dojdą do siebie przed wypuszczeniem na wolność**

W Zagórzu Śląskim (gm. Walim) trwają prace przy jego budowie. Stoją już klatki dla ssaków i woliery dla ptaków. Łącznie 25 pomieszczeń, w których będzie można w odpowiednich warunkach przetrzymać blisko 200 stworzeń dochodzących do zdrowia po odbyciu leczenia. Nie tylko ptaki, ale także ssaki, choćby kuny, borsuki, a nawet sarny. Gdy poprawi się pogoda, przyjdzie czas na zadaszenie „domków”. To już wiosną. Nie tylko ludzie tworzący Fundację Dzika Nadzieja czekają na ten moment z niecierpliwością, ale pewnie zwierzęta też.

Nie było jednak łatwo. Wypada zacząć od tego, że z powodu nieprecyzyjnego prawa dziki zwierzęta są w Polsce w niezwykle trudnym położeniu, ponieważ żadne przepisy nie wskazują jasno i jednoznacznie podmiotu, który miałby obowiązek w razie potrzeby zaopiekować się nimi. A przecież one również ulegają wypadkom, chorują i potrzebują pomocy. Czasem pomoc nadchodzi ze strony samorządów, jednak dużo częściej ze strony organizacji pozarządowych, które w ramach swojej działalności statutowej podejmują się trudu leczenia i rehabilitacji „dzikusów”. W naszym regionie taką organizacją jest właśnie Fundacja Dzika Nadzieja, która zajmuje się ratowaniem, leczeniem i rehabilitacją dzikich zwierząt,

a także pomocą w ich re-adaptacji w środowisku naturalnym. Tylko w ubiegłym roku dzięki podejmowanym działaniom udało się uratować i przywrócić naturze przeszło 220 dzikich zwierząt, głównie ptaków, a w całym okresie działania uratowanych zostało – teraz uważając – ponad 1000 stworzeń.

Tylko w ubiegłym roku dzięki podejmowanym działaniom przez fundację udało się uratować i przywrócić naturze przeszło 220 dzikich zwierząt, głównie ptaków

W przeważającej części były to gatunki chronione, bardzo cenne dla polskiej przyrody. Aż trudno uwierzyć w te liczby, ale tak po prostu jest!

- Wszystko zaczęło się osiem lat temu, kiedy z koleżanką, lekarzem weterynarii, specjalistą chirurgiem, stwierdziliśmy, że dziki

zwierzęta w naszej okolicy wymagają pomocy. O ile psami czy kotami zajmują się różnego rodzaju stowarzyszenia, fundacje, ośrodki, to zwierzętami dzikimi nie posiadającymi statusu zwierząt łownych nie zajmował się właściwie nikt, a one przecież też wymagały pomocy – mówi Robert Bajek, prezes Fundacji Dzika Nadzieja. Dlatego postanowiono to zmienić. Po trzech latach działalności, gdy okazało się, że skala problemu jest ogromna, założono fundację. To pozwoliło ubiegać się o środki zewnętrzne. Samo leczenie to jednak nie wszystko. - Owszem, mamy świetnego chirurga z bardzo dobrze wyposażonym gabinetem, salą operacyjną i szpitalem. Ściśle współpracujemy z jeszcze jednym gabinetem weterynaryjnym, ale bardzo często zwierzę po przebyciu leczenia wymaga dłuższej rehabilitacji w warunkach odpowiadających jego potrzebom biologicznym. Do tego niezbędny jest specjalny

Dom dla „dzikusów”

Gdy przed wieloma miesiącami pisaliśmy o pomysle Fundacji Dzika Nadzieja, ściskaliśmy kciuki, żeby wszystko się udało. Choć gdzieś z tyłu głowy paliła nam się czerwona lampka, że będzie ciężko. Na szczęście znalazło się mnóstwo ludzi dobrej woli, a także firm, chętnych pomóc, co w połączeniu z determinacją pracowników fundacji, weterynarzy i wolontariuszy, dało niesamowity efekt. Wiosną zostanie otwarty pierwszy w regionie ośrodek rehabilitacji dla dzikich zwierząt.

ośrodek – dodaje Robert Bajek. Dlatego fundacja rozpoczęła budowę takiego miejsca, które jest na ukończeniu. Na wiosnę zostanie otwarte dla podopiecznych, by ci mogli przejść w nim proces rehabilitacji przed powrotem do środowiska naturalnego.

Ale to dopiero pierwszy etap, a jego zakończenie nie oznacza zamknięcia całego projektu. Plan jest taki, by ośrodek cały czas powiększać w tempie dostosowanym do możliwości finansowych. Docelowo ma to wyglądać kompleksowo. Od podjęcia rannego lub chorego zwierzęcia po otrzymaniu zgłoszenia, poprzez transport, diagnostykę, zabiegi weterynaryjne, leczenie, późniejszą rehabilitację i pomoc w readaptacji. To wymaga dalszych nakładów

finansowych, rozbudowy i doposażenia ośrodka, zatrudnienia dwóch osób, a także zakupu specjalistycznego samochodu, umożliwiającego przewożenie chorych lub rannych zwierząt w sposób dla nich bezpieczny i w miarę

komfortowy. Dodajmy, że wydatki związane z budową ośrodka są jednorazowe, a powstała infrastruktura będzie służyć latami, pozwalając ocalić setki dzikich zwierząt z naszego regionu.

TOP

WSPARCIE MILE WIDZIANE

Jeżeli chcielibyście pomóc w tworzeniu ośrodka, możecie to zrobić na kilka sposobów. Nie chodzi tylko o pomoc finansową, ale też o tę rzeczową, która podczas budowy jest równie istotna. Można też przekazać 1,5 procenta swoich podatków. Wprawdzie nie bezpośrednio, bo Fundacja Dzika Nadzieja nie ma statusu OPP, ale wypełniając PIT można wybrać KRS FaniMani – 0000507234 i wpisać cel szczegółowy: 81920. Przekazane tam środki trafią na konto fundacji. Można też zrobić zakupy online w 1700 sklepach, kupując poprzez portal/aplikację FaniMani (www.fanimani.pl). Zasilicie w ten sposób konto fundacji średnio o 2,5% kwoty zakupów. Co ważne, nic was to nie będzie kosztować! Prowizja wypłacana jest z marży sklepów. Warto skorzystać, bo każda kwota jest na wagę złota!

ADAXS
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOM

KUPIMY KAŻDE AUTO
uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY
NAJLEPIEJ
GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT:
ZŁOMOWANIE **533 306 678**

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH: **730 293 293**

REKLAMA

APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Wynagrodzenie do
1900€
na rękę
na miesiąc!

Oferty pracy w opiece
w Niemczech, w Holandii i w Polsce

+48 500 401 901 58-300 Wałbrzych
PL Magistracki 3/14 rekutacja@apnsentium.pl
www.apnsentium.pl

REKLAMA

Nie będzie WBO

W 2024 roku miasto nie będzie realizować projektów w ramach Wałbrzyskiego Budżetu Obywatelskiego.

Po raz pierwszy na pomysły mieszkańców można było głosować w 2011 roku. Realizacja w ostatnich latach przedsięwzięć w ramach budżetu obywatel-

skiego napotyka na wiele trudności.

Jak czytamy w uzasadnieniu do uchwały: „Te trudności nie wynikają z aspektów lokalnych – miejscowych, ale z

sytuacji globalnej, krajowej. Pierwszym czynnikiem, który wstrzymał możliwość realizowania budżetu obywatelskiego, był wybuch pandemii i wynikające z niej ograniczenia i obostrzenia. Następnie z dniem 24 lutego 2022 roku w wyniku agresji Rosji na Ukrainę do Wałbrzycha zaczęli przybywać uchodźcy potrzebujący pomocy. Dodatkowo

w wyniku działań rządu pogorszyła się sytuacja finansowa jednostek samorządu terytorialnego, co powoduje utrudnienie w realizacji projektów Wałbrzyskiego Budżetu Obywatelskiego. Utrudnieniem jest również wysoka inflacja, za miesiąc listopad 2022 roku wyniosła 17,2%, co powoduje, iż oferty składane w ogłaszanych przetargach są



daleko wyższe niż wynikają z kosztorysów, kwot przeznaczonych w budżecie miasta na realizację przedsięwzięć z budżetu obywatelskiego”.

SCB



Nie mamy płaszcza i...

...co nam zrobicie? Że tak zagaimy rozmowę parafrazując formułkę z „Misia” Stanisława Barei. Pamiętajcie, jak odgrywający rolę prezesa klubu „Tęcza” Stanisław Tym próbuje wziąć z szatni palto? No to tak. My i wy, to ten biedny Tym, który został zbesztany, że zamierzał odebrać swoją własność. A szatniarz to patrzący z góry „pan i władca”. Bo każda władza – bez względu na jej zasięg – deprawuje. Ta absolutna psuje wprost totalnie. Nie wierzycie? Nie będzie trudno to udowodnić.

Pozbawienie niektórych ludzi władzy i wpływów byłoby dla nich większym dramatem niż dla Masajów nakaz porzucenia koczowniczego trybu życia i przeprowadzenie się do Nowego Jorku lub zabranie Abo-rygenom didgeridoo, jednego z najstarszych instrumentów muzycznych świata. Raczej byście nie przeforsowali tych pomysłów. Mamy nieodpartą wrażliwość, że im ktoś wspiął się wyżej, tym szanse, że niżej upadnie moralnie, znacznie wzrastają.

Pod koniec zeszłego roku niejaki Michał Moskał, bliski współpracownik Jarosława Kaczyńskiego, oświadczył się swojej narzeczonej w kopalni Bogdanka. Prawie kilometr pod ziemią. Mamy dla was challenge. Spróbujcie przejść jedynie za szlaban tegoż

zakładu, a od razu z budki wyskoczy ochroniarz w wieku Joe Bidena, ubrany w żółtą kamizelkę i grożąc palcem wymamrocze zwyczajowe w takich sytuacjach zakłęcie „stać, ani kroku dalej”. Tymczasem Moskał, zjechał pod ziemię nie tylko ze swoją wybranką, ale też w towarzystwie kilku ważniaków z Bogdanki. Nie wiemy, czy na czas jego wizyty na odcinku, w którym przebywał, wstrzymano pracę (podobno tak)? Ale zastanawiamy się, czy spełniono inne wymogi. Czy uprzedzono górników, czy kolega Michał przeszedł szkolenie, wypełnił ankietę zdrowotną i został zbadany przez lekarza? Normalnie skarb nie człowiek, że wpadł na taki pomysł, nie uznając absolutnie żadnych ograniczeń, no i korzystając z przywilejów

w kopalni, której ponad 50 proc. akcji należy do Grupy Enea, a tej większościowym udziałowcem jest Skarb Państwa. Nie myślcie, że takich ananasów nie ma więcej. Są, a jakże!

Żyjemy w kraju, w którym hiszpańscy poszukiwacze bursztynu przez nikogo nie zatrzymywani nurkują sobie jakby nigdy nic w pobliżu infrastruktury krytycznej, a policjanci zabierają do radiowozu nastolatki, po czym wpięprzają się w pobliskie drzewo. Z kolei pewien poseł PiS, Leszek Dobrzyński zarobił kilkadziesiąt tys. zł za niecałe... 3 godziny pracy. Przypuszczamy, że ma on tyle pieniędzy, ile wynosi PKB wszystkich państw na Półwyspie Indochińskim razem wziętych. Może wyłączając z grona Tajlandię, która

po pandemicznym zamknięciu otworzyła się na przybyszów z zagranicy, a seks-turystyka w tym kraju znów zaczyna być (nomen omen) pożądana przez bogatych Niemców w wieku przedemerytalnym. Dobra, ale wróćmy do naszego bohatera. Podobno tylko trzy razy w ciągu 3 lat zwołano sejmową podkomisję stałą ds. osób z niepełnosprawnościami. Leszek Dobrzyński jako jej przewodniczący pobierał jednak co miesiąc 10 proc. dodatku funkcyjnego, czyli jakieś tysiąc zł z okładem. Dlaczego podkomisja zbierała się tak rzadko? Skoro nazywana jest stałą i nie funkcjonuje, to po co istnieje? Poseł poczuł się bezkarnie, bo niby kto mógłby wyciągnąć konsekwencje? Ci, co mają władzę, nie widzą nic

złego w naginaniu reguł. Te są dla innych, rządzących nie obowiązują.

Zastanawiacie się, jak to możliwe, że doszło do „cudu na stacjach”? No bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że mimo podniesienia od 1 stycznia VAT-u z 8 na 23 proc., ceny paliw na początku roku ani drgnęły w porównaniu z tymi z grudnia. Sprawie przyjrzy się dokładnie UOKiK, który odpowie na pytanie, czy np. PKN Orlen jesienią zeszłego roku celowo utrzymywał w sposób nieuzasadniony wysokie ceny benzyny i oleju, by zejść z marży w chwili powrotu wyższego VAT-u. Tłumaczenia Daniela Obajtka były mniej wiarygodne jak postawa Wielkiego Szu przy stole pokerowym. To wyrazisty przypadek, w którym arogancki „władca” spogląda na innych z dużej wysokości. Patrząc na to, co wyprawiają niektórzy politycy przy korytku, na myśl przychodzi nam Kaligula. Znać pewnie tego gościa ze szkoły, który konia uczynił senatorem. Wystarczy, chyba nic więcej nie musimy mówić.

Ale, żeby nie było, że tylko władza krajowa deprawuje szybko i skutecznie. Ta samorządowa też ma się całkiem dobrze, wszak reguły zaciskania pasa są dla innych, rządzących w dużych miastach nie obowiązują. Zwłaszcza w tych aglomeracjach, w których głośno kiedyś krzyczano KON-STY-TU-CJA. Prezydenci niektórych miast nie szczydziли sowitych nagród dla swych zastępców, czy urzędników. Takie „premie” wypłacili w zeszłym roku gospodarze Poznań, Gdańsk, Kraków, Szczecin czy Lublin. Po co respektować ograniczenia, lepiej korzystać ile wlezie, a że niekiedy można narazić się na groteskowość, kogo to obchodzi?! Żeby było jasne. Gdy wy biegacie po sklepach, szukając tańszego schabu bez kości i wypatrujecie promocji na kefiry w Biedronce, oni bawią się na full. Szaleństwo na pełnym wypasie.

Dokładnie wczytujemy się w to wszystko. Wstuchujemy w dochodzące z radka głosy rozsądku. Rozważamy w myślach wszystkie „za” i „przeciw”. Uśmiechamy się pod nosem, drapiemy z bezsilności w tyśnię i zastanawiamy nad jednym. Czy ci ludzie nie mają wstydu, czy ktoś kiedyś nie oddał im płaszcza i teraz wykorzystują swoje pięć minut wcielając się w rolę szatniarza?

Tomasz Piasecki



Provident



Jeśli Ty też lubisz pomagać
i chcesz działać w sprzedaży,
zostań Doradczynią Klienta.

Zadzwoń 600 400 383 (koszt połączenia wg taryfy operatora)
lub wejdź na www.providentpolska.pl/kariera.

Provident Polska SA

Serwis Blacharsko-Lakierniczy

wszystkich marek pojazdów od 1992 roku

komora lak. SAICO, ramy napr. Autorobot, materiały lakiernicze i lakiery CSV

Zapraszamy

od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 17.00

tel. 74/ 887 81 05, 74/ 887 81 07

Nissan J.M.Mazur

Wałbrzych, Ul. Noworudzka 4 A

» 2023 został ogłoszony Rokiem Księżnej Daisy von Pless



Fot. użyte (Fundacja Księżnej Daisy von Pless)

Daisy przez cały rok

Ambasada Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej objęła patronatem honorowym obchody Roku Księżnej Daisy von Pless w Wałbrzychu i Pszczynie. Ciekawi, co na was czeka w najbliższych miesiącach?

W Zamku Książ przedstawiono plan działań upamiętniających najsympatyczniejszą w historii jego mieszkankę, a wśród nich wyprawkę dla pierwszych 15 urodzonych w tym roku dziewczynek, które otrzymają imię Daisy.

- To bardzo dobra wiadomość i docenienie przez panią ambasador Annę Clunes aktywności mieszkańców w poznawaniu własnej historii i upamiętnieniu pozytywnych bohaterów z przeszłości – wyjaśnia szefowa Zamku Książ w Wałbrzychu, Anna Żabska, komentując objęcie przez brytyjską ambasadę tego szczególnego patronatu. Z inicjatywy Zamku Książ zaproponowano, aby pierwszych 15 dziewczynek urodzonych w Wałbrzychu w tym roku, którym zostanie nadane imię Daisy, uhonorować specjalnymi książańskimi

pakietami prezentowymi. Dodatkowo maluszki otrzymają dożywotnie bilety wstępu do Zamku Książ

W tym roku przypada 150 rocznica urodzin najsympatyczniejszej w historii mieszkanki miasta oraz 80 rocznica jej śmierci w Wałbrzychu

- Cieszymy się tym, że mamy taką piękną legendę, taką piękną historię i będziemy z niej pełnymi garściami czerpać. Jak widać wszystkie instytucje kultury i nie tylko, planują zainteresować tą historią jak najwięcej naszych mieszkańców, a przede wszystkim odwiedzających nas gości – mówi prezydent Wałbrzycha, Roman Szelemej. Gdzie się nie obejrzy, tam będzie czekało na was coś ciekawego.

Na wniosek komisji kultury rady miasta, Zamku Książ oraz Fundacji Księżnej Daisy von Pless, rajcy miejscy zdecydowali ogłosić 2023, Rokiem Księżnej Daisy von Pless. W tym roku przypada 150 rocznica urodzin najsympatyczniejszej w historii mieszkanki miasta oraz 80 rocznica jej śmierci w Wałbrzychu. Przez 12 miesięcy postać księżnej Daisy

von Pless (1873-1943) upamiętniana będzie szczególnie także w partnerskim mieście Wałbrzycha czyli górnoląskiej Pszczynie, gdzie radni podjęli analogiczną uchwałę. Miasta, które łączą wspólna historia, a w przeszłości unia personalna w osobie panujących książąt z rodu Hochberg von Pless, podpisały umowę o partnerstwie w 2014 roku. **SCB**

WYDARZENIA ROKU KSIĘŻNEJ DAISY

- Podróże Daisy – rodzinne zwiedzanie (do marca)
- Musical Daisy
- Palmiarnia – plener malarski + nowa ekspozycja (wiosna)
- XXX III Festiwal Kwiatów i Sztuki Sekretny Ogród Księżnej Daisy (29.04-3.05)
- Nocne zwiedzanie „Duch księżnej Daisy” (cały rok)
- Parada Stokrotek (maj)
- koncert na 150. urodziny księżnej (czerwiec)
- otwarcie apartamentów Daisy (czerwiec)
- Międzynarodowy Konkurs Tradycyjnego Powożenia im. Księżnej Daisy (lipiec)
- Bal Belle Epoque (wrzesień)
- Historia na żywo – cykl spotkań o Daisy (cały rok)

NOWA MYJNIA JUŻ OTWARTA
PRZYJEDŹ I ODKRYJ NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ MYCIA LAVA24H

ULICA PIOTRA WYSOCKIEGO 13, PRZY PLACU GRUNWALDZKIM, ZA HALĄ OSIR

LAVA^{24H}

Nowa myjnia samochodowa samoobsługowa na mapie Wałbrzycha już gotowa. Znajdziecie ją przy ul. Piotra Wysockiego 13, nieopodal placu Grunwaldzkiego, tuż za halą OSIR. Do dyspozycji klientów zostały oddane 3 stanowiska mycia, oraz 2 stanowiska do odkurzenia. To już druga inwestycja sieci myjni samoobsługowych LAVA w Wałbrzychu, pierwsza z nich znajduje się przy ul. Długiej 5a, na parkingu przy Biedronce.

To wy musicie wybrać

Mieszkańcy Świebodzic, pilnie informujemy, że rozpoczęły się właśnie prace nad kolejną edycją budżetu obywatelskiego w waszej gminie.

Zgłaszanie projektów potrwa jeszcze do ostatniego dnia lutego tego roku. Przypominamy przy okazji, że propozycje zadań zgłaszanych do budżetu obywatelskiego mogą być realizowane

wyłącznie na terenie będącym własnością Świebodzic oraz muszą należeć do katalogu zadań własnych gminy.

Wypełniony formularz wraz z listą osób popierających

oraz podpisaną klauzulą informacyjną składa się w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Świebodzicach ul. Rynek 1, 58-160 Świebodzice lub w Biurze Podawczym Urzędu

Miejskiego w Świebodzicach ul. Stefana Żeromskiego 27. Można dokumenty wystać także pocztą pod wskazany wcześniej adres magistratu z dopiskiem „Budżet Obywatelski”. Formularz zgłoszeniowy jest do pobrania na stronie www.swiebodzice.pl, jak i w siedzibie UM. Do dzieła więc świebodziczanie!

KaR



Fot. używane (UM Świebodzice)

» **Skazani pracując w kamieniołomach resocjalizują się, ale i zarabiają na własne potrzeby**



Fot. używane (Areszt Śledczy w Świdnicy)

Więźniowie w kamieniołomach

Praca uszlachetnia, a gdy jeszcze resocjalizacja ma z nią związek, to już w ogóle jest tip-top. Z takiego założenia zdają się wychodzić w świdnickim areszcie śledczym. Mamy informację, która na pewno wielu się spodoba.

Osadzeni odbywający na co dzień karę pozbawienia wolności w Świdnicy na początku roku, powrócili do wydobycia i obróbki granitu w kopalniach odkrywkowych i zakładach kamieniarskich położonych na terenie Kostrzy oraz Strzegomia. Plusów jest bardzo dużo. Korzyści wynikające z zatrudniania więźniów są wręcz trudne do przecenienia. W zakresie zarówno teoretycznym jak i praktycznym praca pozostaje jednym

z kluczowych elementów resocjalizacji.

Skazani pracują już od 2022 roku, wtedy to została podpisana umowa pomiędzy dyrektorem świdnickiej jednostki, a Mazowiecką Instytucją Gospodarki Budżetowej „Mazovia” inicjująca zatrudnienie osadzonych. Od momentu zainicjowania współpracy łącznie zatrudnionych było kilkadziesiąt osób, ponieważ w miejsce skazanych kończących karę lub zwalnianych np. ze względu na warunkowe

przedterminowe zwolnienie, do pracy trafiają kolejni. Osadzeni na co dzień odbywają karę w ramach zakładu karnego typu półotwartego w Areszcie Śledczym w Świdnicy i każdego dnia opuszczają jednostkę, aby wykonywać zadania związane z pracą na rzecz kontrahenta zewnętrznego.

A ile kosztuje utrzymanie więźnia, pewnie nie raz się nad tym zastanawialiście? Ministerstwo Sprawiedliwości nie podaje oficjalnych danych dotyczących ich kosz-

tów utrzymania. Różne źródła wskazują kwoty od 3150 zł do nawet 4930 zł miesięcznie. Robi wrażenie, prawda? Co ciekawe, zatrudnieni osadzeni przekazują część wypracowanych środków na Fundusz Aktywizacji Zawodowej Skazanych i w ten sposób poniekąd partycypują w kosztach związanych z odbywaniem kary pozbawienia wolności. Mało tego, dobrze wykonywane obowiązki przekładają się nieraz na wcześniejsze warunkowe zwolnienie z pozostałej do odbycia części kary.

Jak ma się sytuacja statystycznie, jeśli chodzi o świdnickich zatrzymanych? - Mając na uwadze wszelkie walory wynikające z zatrudnienia osadzonych, działania funkcjonariuszy świdnickiego

aresztu koncentrują się na zatrudnieniu możliwie największej liczby osadzonych.

Dobrze wykonywane obowiązki przez skazanych przekładają się nieraz na wcześniejsze warunkowe zwolnienie z pozostałej do odbycia części kary

Aktualnie w jednostce pozostaje zatrudnionych 108 skazanych, w tym 12 poza terenem jednostki. Jak zgodnie podkreślają przedsiębiorcy współpracujący z jednostką i zatrudniający osadzonych, skazani są dobrymi pracownikami, ponieważ nie tylko wykazują zaangażowanie w powierzone im zadania, ale

jednocześnie cechuje ich duża samodyscyplina – mówi mjr Bartłomiej Perlak ze świdnickiego aresztu.

Z wykonywanych zadań przez osadzonych zadowoleni pozostają ich przełożeni, którzy podkreślają, że skazani powierzone im prace wykonują sumiennie, co zważywszy na charakter wykonywanych czynności, wcale nie pozostaje takie oczywiste. Natomiast jak zgodnie powtarzają sami osadzeni, praca poza murami więzienia niesie dla nich wiele korzyści. Dzięki temu pozyskują oni fundusze, które mogą wykorzystać na potrzeby własne, ale przede wszystkim na spłatę alimentów i innych zobowiązań, które powstały w wyniku popełnionych przez nich przestępstw.

KaR



ZIELONE MIASTO

Miejski Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. zaprasza do współpracy podmioty gospodarcze:

FIRMY, SKLEPY, ZAKŁADY USŁUGOWE




- Gwarantujemy kompleksowy odbiór odpadów komunalnych oraz segregowanych.
- Oferujemy pojemniki 120L, 240L, 1100L w zależności od potrzeb.
- Dostosowaną do potrzeb częstotliwość odbioru odpadów.
- Podstawiamy własne pojemniki i dbamy o ich stan techniczny oraz czystość.
- Oferujemy indywidualne podejście do Klienta.

e-mail: bok@mzuk.com.pl

tel.: 537 301 431

Fot. KAMIA



Fot. używane (Sztab WOŚP Świdnica)

» Dzięki zaangażowaniu tysięcy osób Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy może cały czas grać

Nawrzucałi, że aż miło

Za nami 31. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Było głośno, kolorowo, pięknie i... szczerze. Przyjrzelśmy się, jak na finał zareagowali mieszkańcy powiatu świdnickiego.

W Żarowie, Świebodzicach, Jaworzynie Śląskiej, Strzegomiu, Marcinowicach i oczywiście w Świdnicy – wszędzie tam sztaby WOŚP pracowały pełną parą. Czas na konkrety.

Po raz pierwszy gmina Świdnica włączyła się w

działania WOŚP organizując sztab przy współpracy ze Świdnickim Ośrodkiem Kultury. Dzięki połączeniu sił organizatorów, sołectw, radnych, przyjaciół gminy – udało się uzyskać świetny wynik zbiórki. Do

tej pory naliczono około 60 tys. zł.

Podczas WOŚP w Świebodzicach można było kupić pyszne jedzenie: wypieki, chleb ze smalcem, pierogi. Zorganizowano też barwne występy dzieci i młodzieży z

miejskich placówek i sekcji MDK. Była m.in.: zumba, balet, hip hop, występowały też maluszki z Przedszkola Chatka Puchatka oraz gimnastyczki z SP2, nie zabrakło również pokazów sztuk walki z KO Gym. Równolegle uczestni-

cy zabawy mogli podziwiać wyjątkowe samochody i za niewielką opłatą wrzuconą do puszek, przejechać się zabytkowymi autami. Na zakończenie dnia świebodzicki sztab podał kwotę, którą zebrali wolontariusze, było to ponad 77 tys. zł.

Sztab WOŚP Żarów również podsumował tegoroczną zbiórkę, która odbywała się w ramach 31. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem dzięki hojności tamtejszych mieszkańców, instytucji, stowarzyszeń, placówek, fundatorów nagród, artystów, sportowców i wszystkich, którzy wspierali świąteczną akcję, padł rekord miasta. Uzbierano dokładnie 54.476,07 złotych!

W Strzegomskim Centrum Kultury do dziś chyba jeszcze rozbrzmiewa muzyka grana przez zespół „Ekipa z miasta”, bo głośno było podczas finału niesamowicie. Miejscowy sztab zakończył przeliczanie pieniędzy zebranych w tym roku do skarbonki. Z dumą możemy ogłosić, że jest to kwota ponad 45,5 tys. zł. Strzegom jak zawsze stanął na wysokości zadania! - Dziękujemy wszystkim, którzy

wsparli tę wspaniałą akcję. Wielkie podziękowania dla dzieci, młodzieży i rodziców którzy kwestowali na ulicach miasta, ale także dojrzałym wolontariuszom – informując członkowie strzegomskiego sztabu WOŚP.

Kiermasze ciast, kwesty, pokazy artystyczne, licytacje – to tylko część atrakcji przygotowanych przez sztab w Jaworzynie Śląskiej. W trakcie całej imprezy licytowano fanty wystawione przez darczyńców.

Równolegle uczestnicy zabawy mogli podziwiać wyjątkowe samochody i za niewielką opłatą wrzuconą do puszek, przejechać się zabytkowymi autami

W efekcie w całej gminie zebrano ponad 27,5 tys. zł. W Bolesławicach zebrano 5,1 tys. zł, a w Pastuchowie 6,6 tys. zł.

Na koniec Świdnica. Tu również mamy rekordową kwotę. W chwili powstawania tego tekstu było to 350 tys. zł. Kwota ta jednak jeszcze się zwiększy.

KaR

Absolwencie!

Pochwal się świadectwem

Odbierz voucher o wartości 50 zł na Allegro!

Wąbrzych
ul. Słowackiego 19
T: 74 843 30 30

zak.edu.pl



 **zak** szkoły policealne

M3 RACING

Gokarty w Świdnicy Tor czynny 7 dni w tygodniu

Wsiądź za kierownicę gokartu i...

- POCZUJ SIĘ JAK KIEROWCA WYŚCIGOWY
- PRZEŻYJ NIESAMOWITĄ PRZYGODĘ
- ZASMAKUJ WALKI O UŁAMKI SEKUND
- ZACZNIJ DOSKONAŁIĆ TECHNIKĘ JAZDY

CENNIK - CZAS PRZEJAZDU

8 minut	40 zł	24 minuty	105 zł
16 minut	70 zł	Kominiarka	10 zł
		Gokart tandem (8 minut)	50 zł

M3 Racing TOR KARTINGOWY
ul. Westerplatte 56
58-100 Świdnica

☎ 783-729-777

✉ m3rteam@m3racing.pl

🌐 www.m3racing.pl

📘 M3Racing Tor Kartingowy

Pasja przy tunelu

Jak to jest prowadzić prywatne muzeum i być artystką plastyczką? Na pierwszy rzut oka niby nie takie trudne do pogodzenia role. Nie uprzedzajmy jednak faktów. Niech wypowie się sama Nadia Makuchowska, z którą rozmawiamy nie tylko o talencie, malarstwie i bibelotach. Ale również o sentymentalnej podróży do przeszłości i... wylewanych obrazach.

■ Co to znaczy mieć talent?

- Ale Pan zaczął! Talent to dar, który otrzymujemy przy narodzinach. To znaczy, że jesteśmy bardziej uzdolnieni, bardziej sprawni, posiadamy pewne predyspozycje. Dotyczy to wielu dziedzin, nie tylko tych artystycznych.

■ Czy da się od razu poznać, po pierwszej obejranej pracy – obrazie, szkicu, rysunku – czy ktoś ma, czy nie artystyczną zajawkę?

- (Uśmiech) To trudne pytanie. Czasami można na podstawie pierwszej obejranej pracy powiedzieć, że ktoś ma talent albo jakbyśmy współcześnie powiedzieli, artystyczną zajawkę. Czasami ta zajawka rozwija się powoli, choćby na kółkach plastycznych lub warsztatach artystycznych pod kierunkiem osób prowadzących te zajęcia.

■ Rodzice często mówią swoim pociechom „siadaj i maluj”, marząc o chwili wolnego. Co jest takim wyjątkowym w machaniu kredkami lub pędzelkami po białej karcie papieru?

- Malowanie i rysowanie czyli machanie pędzlem, czy kredkami po papierze, to bardzo dobre ćwiczenie, rozwijające zdolności manualne, które przydają się dziecku w jego rozwoju. Są przydatne też podczas różnych czynności, których dziecko uczy się, jak choćby zapinanie guzików, sznurowanie butów, trzymanie sztuczków. Przydaje się też w trakcie nauki pisania. Malowanie i rysowanie sprawia też dużo frajdy dzieciom, bo można się trochę pobrudzić, poznając kolory, nauczyć się je nazywać i wybierać te ulubione. Jest też receptą na nudę.

■ Prowadzi Pani warsztaty artystyczne w Centrum Kultury Gminy Nowa Ruda. Uczestnicy chętnie chłoną wiedzę?

- Prowadzę sekcję plastyczną Centrum Kultury Gminy Nowa Ruda, która działa w Muzeum przy Tunelu. Do sekcji należą osoby dorosłe. Dzieci i młodzież mają dzisiaj w szkole mnóstwo zajęć pozalekcyjnych i brakuje im raczej czasu na dodatkowe zajęcia. Co do pań uczęszczających na warsztaty, to jestem mile zaskoczona zaangażowaniem, zainteresowaniem i właśnie tym pochłanianiem wiedzy praktycznej.

■ Jak Pani podchodzi do tych zajęć? To jest bardziej przygoda, czy misja, żeby nauczyć innych ludzi pewnej artystycznej wrażliwości?

- Sama mam mnóstwo pasji. Maluję, rysuję, tworzę różne ozdoby i dekoracje, szyję, robię na drutach. Lubię zarażać swoją pasją. Jestem emerytowaną nauczycielką. Uczyłam techniki i plastyki, więc myślę, że ta misja nauczania pozostała we mnie do dziś, ale jest to też przygoda, zabawa i relaks.

■ Czy zajęcia plastyczne są rodzajem przełamania wewnętrznych barier?

- Podczas rozmaitych zajęć plastycznych, nawet jeszcze w pracy w szkole, dostrzegałam, że dzieci były śmielsze, odważniejsze, angażowały się w to co robią. Teraz obserwuję moje panie z sekcji plastycznej i widzę, jak powoli przełamują wewnętrzne bariery, które ma każdy, kto jest w jakiejś dziedzinie laikiem. Tutaj też dużą rolę odgrywa dobór ćwiczeń. Świetną zabawą jest pouring, czyli trochę zwariowana technika wylewania obrazów, która naprawdę wciąga.

■ Nie wiedziałem, że coś takiego w ogóle istnieje...

- Pouring, to był zupełny przypadek. W jakimś dyskoncie zobaczyłam pewien „tajemniczy” zestaw. Czytam i widzę, że to są farby akrylowe. Przejrzałam internet, co to w ogóle jest i tak wszystko się zaczęło. Najpierw była ciekawość, potem okazało się, że wylewanie obrazów sprawia dużą frajdę i wciąga. Może je wykonać każdy i to jest technika, która nadaje się na warsztaty. Trochę informacji technicznych, cierpliwość do rozmieszania farby z medium, zlanie kilku kolorów do jednego kubka i wylanie całości na podobrazie. Nikt nie wie, co wyjdzie i jak się farba rozleje, ale efekty są często zaskakujące.

■ Zawsze chciałem o to zapytać artystę plastyka. Malarstwo czy jednak rysunek?

- Zdecydowanie wolę malarstwo, oczywiście trochę rysunków w życiu też zrobiłam. Kiedyś malowałam obrazy olejne, potem trochę kredkami, kiedy dzieci były małe, teraz akwarele i akryle.

Natura jest piękna, barwy się zmieniają w zależności od pory

roku i fajnie jest to pokazywać w malarstwie.

■ Tworzyła Pani obrazy olejne, akwarele i akryle, ale to kredka Panią kiedyś całkowicie zafascynowała?

- Zaraz po szkole plastycznej miałam okres, kiedy brakowało czasu na twórczość. Praca, dzieci i studia. Wtedy na wakacjach sięgałam po kredki woskowe i po kolei malowałam kwiaty, które akurat rozkwitły w ogrodzie, bo całkiem bez malowania się nie dało. Kolejno były akwarele i akryle, jedne i drugie mają plusy i minusy. Akwarele i blok można wszędzie zabrać i malować, zajmują mało miejsca, ale wymagają oprawy, a ładna rama kosztuje. Akryle schną szybko, farbę można rozrabiać z wodą, a podobrazia można zamalować całe razem z bokami i obraz jest gotowy do powieszenia na ścianie. Rama nie jest konieczna. Lubię coś stworzyć i to jest najważniejsze. Można eksperymentować, poznawać nowe techniki, a ja zaczynam właśnie przymierzać się do obrazów strukturalnych. Takim eksperymentem i zabawą było też zajęcie się pouringiem, czyli obrazami wylewanymi.

■ Dziś pochłania Pani także coś jeszcze – Muzeum przy Tunelu?

- To moja pasja i duma, a także realizacja wspólnego marzenia z moim nieżyjącym już partnerem Mieczysławem Bojko. Włożyliśmy w to miejsce mnóstwo pracy i serca. Po śmierci Mietka jeszcze przez 2 lata walczyłam, żeby przygotować obiekt do zwiedzania. Wspierali mnie w tym znajomi i przyjaciele.

■ Tak wspierali, że powstało niesamowite miejsce. Co można w nim zobaczyć?

- Są tu pomieszczenia urządzone jak dawniej. Jest kuchnia babci i prababci, sypialnia, salonik kawowy, pokój dziedzica, rękodzieło i rzemiosło, sprzęty, narzędzia, fotografie i jeszcze długo można by wymieniać. Jest trochę spuścizny niemieckiej, trochę PRL-u i bibeloty, które do niedawna znajdowały się w wielu domach. Jest też pomieszczenie, w którym urządziłam galerię z moimi obrazami. Tam też prowadzę warsztaty.

■ Jak to możliwe, że powstała tak bogata, prywatna kolekcja?



» - **Lubię coś tworzyć i to jest najważniejsze – mówi Nadia Makuchowska**

Fot. użyczone (archiwum prywatne Nadii Makuchowskiej)

- Z pasji zbieractwa mojej i Mieczysława Bojko (śmiech). Są wśród eksponatów pamiątki rodzinne, przedmioty uratowane przed spalaniem i zniszczeniem, czasem kupione na giełdzie. Od momentu otwarcia, doszło dużo eksponatów. Przy okazji dziękuję darczyńcom i wiem, że po wiosennych porządkach dojdą kolejne, bo znajomi już mnie o tym powiadomili.

■ Z tego co słyszę, chyba bardziej jest to jednak skansen?

- Hm, sama nie wiem. Muzeum przy Tunelu brzmi ładnie. Budynek jest stary, ale nad wyglądem musieliśmy trochę popracować, żeby był klimatyczny. Skansen kojarzy się zawsze ze starą zabudową, a ten budynek z zewnątrz był nijaki.

■ Jak reagują na oglądane stare przedmioty młodzi ludzie, wychowani w kulcie smartfonów i gier komputerowych?

- Jeśli już do mnie trafiają, bo rodzicom udało się ich zaciągnąć, to zainteresowanie zaczyna rosnąć wraz z oglądaniem kolejnych rzeczy. Są eksponaty, do których opowiadam krótką historię, zdarza się też, że niektóre przedmioty pamiętają, bo były u babci lub u rodziny na wsi.

■ To miejsce, to taka sentymentalna podróż do przeszłości?

- Chyba trafnie Pan to ujął. To zdanie dobrze określa ideę tego miejsca, ponieważ po przejściu

wszystkich pomieszczeń i obejrzeniu eksponatów do zwiedzających wracają wspomnienia z przeszłości i wzbudzają emocje.

■ Fascynujące jest nie tylko to, co można w muzeum zobaczyć, ale też jego lokalizacja. Ten budynek ma chyba ze 150 lat?

- Tak, jest stary. Powstał w tym samym czasie, gdy budowano tunele pod Świerkową Kopą i układano linię kolejową. Dom przeznaczony był dla pracowników kolei i ich rodzin.

■ Słowem miejsce z klimatem, które tętni życiem. We współpracy z Centrum Kultury Gminy Nowa Ruda odbywają się tu rozmaite wydarzenia – majówki, jarmarki bożonarodzeniowe? Jak to w ogóle możliwe?

- Współpraca z centrum kultury zaczęła się jeszcze przed otwarciem muzeum. Zwróciłam się do dyrektora Gabrieli Buczek z propozycją współpracy, zaprosiłam ją do siebie i pokazałam, co już jest zrobione. Chciałam, żeby otwarcie muzeum w czerwcu 2021 roku było uroczyste i żeby odbyło się wspólnie z centrum kultury i władzami gminy. I tak to się zaczęło. Impreza udała się i w trakcie jej trwania zaczęliśmy snuć dalsze plany. Tak doprowadziliśmy do Majówki 2022 i Jarmarku Bożonarodzeniowego w tym samym roku. I chyba wszyscy są zadowoleni.

Rozmawiał Tomasz Piasecki

Miasto jak deweloper

Mało co jest w stanie tak ucieszyć jak klucze do nowego mieszkania. Trochę zazdrościmy – w pozytywnym tego słowa znaczeniu – siedmiorgu osobom, które wkrótce wprowadzą się do wyremontowanych lokali w kamienicy przy ul. Kościelnej 6a w Wałbrzychu. Niech im tam się dobrze mieszka. Klucze już dostali.

Miasto całkowicie zmodernizowało kamienicę w centrum miasta. To kolejny taki remont, a my cieszymy się, że w Wałbrzychu powstają nowe mieszkania w budynkach, których wygląd jeszcze kilka lat temu wołał o pomstę do nieba.

Przy ul. Kościelnej 6a powstało 7 mieszkań jednopokojowych o powierzchni od 28 do 47 m. kw. Wszystkie z aneksami kuchennymi.

Każdy lokal ma łazienkę i nowe instalacje. W mieszkaniach zamontowano umywalki, sedesy, kabiny prysznicowe, kuchenki elektryczne.

Wałbrzych całkowicie zmodernizował zrujnowaną kamienicę w centrum miasta, tworząc w niej siedem mieszkań jednopokojowych o powierzchni od 28 do 47 m. kw.




Na podłogach położono płytki i panele. Zresztą co tu dużo opowiadać, cały budynek przeszedł kompleksową modernizację i gdyby nie był pod nadzorem konserwatora zabytków, pewnie bardziej opłacałoby się go wyburzyć. Podjęto się jednak trudu wyremontowania kamienicy, która przez wiele lat stała opuszczona. Nie było w niej windy, klatki schodowej, a nawet posadzki. To była ruina.



» Nowi mieszkańcy wkrótce zasiedlą kamienicę przy ul. Kościelnej 6a. Klucze już odebrali

Fot. użyczone (Wałbrzych Moje Miasto)

MIESZKANIA W LICZBACH

-  533 – tyle lokali w budynkach po kapitalnym remoncie i nowo wybudowanych odda miasto Wałbrzych w latach 2014-2023
-  150 – tyle mieszkań w tym roku planuje wyremontować gmina
-  100 – tyle każdego roku miasto remontuje mieszkań, które zostają przeznaczone na lokale zamienne i socjalne

Spójrzcie teraz jak wygląda! Zlikwidowano podpiwniczenia, budynek ocieplono, wyremontowano dach, wymieniono stropy, położono nową elewację, wymieniono okna i drzwi. Nie zapomniano także o zagospodarowaniu terenu na zewnątrz. Mieszkania ogrzewane są z kotłowni gazowej, dzięki której mieszkańcy mają w lokalach dostęp do ciepłej

wody. Założono również instalacje fotowoltaiczne i solarne.

Koszt inwestycji nie był mały. Wliczając projekt, realizację robót oraz nadzór inwestycyjny wyniósł ok. 3,2 mln zł. Miasto skorzystało jednak z dofinansowania z Banku Gospodarstwa Krajowego, które wyniosło ok. 2 mln zł.

Red

**RMF
MAXX
101,1 FM**

**Ponad 400 tys.
słuchaczy tygodniowo
na Dolnym Śląsku!**

reklama@gruparmf.pl

VITA CENTRUM

Niepokoisz się utrzymującą się chrypką, częstym bólem gardła? Cierpisz na nawracające zapalenia zatok, choroby uszu, zaburzenia polykania, zawroty głowy, zaburzenia węchu i smaku?

VITA CENTRUM to miejsce, w którym możesz skorzystać z konsultacji i leczenia doświadczonego LEKARZA LARYNGOLOGA

Oferujemy diagnostykę i leczenie:

- ostrych i przewlekłych zapaleń zatok przynosowych
- przewlekłych zapaleń błony śluzowej nosa i gardła
- ostrych i przewlekłych zapaleń krtani i tchawicy
- chorób uszu, nosa, gardła
- zaburzeń słuchu
- zaburzeń równowagi (zawrotów głowy)
- chorób migdałków, strun głosowych, gruczołów ślinowych i języka

lek. Ludmiła Karwas - Nowocien - Specjalizacja otorynolaryngologia, przyjmuje w piątki od godz. 17.00

Oferujemy Państwu dodatkowo:

- badania słuchu tj. otoskopię, audiometrię tonalną oraz tympanometrię
- porady dyplomowanego protetyka słuchu i możliwość dopasowania aparatów słuchowych odpowiednich do każdego rodzaju ubytku słuchu

Protetyk słuchu przyjmuje w piątki od godz. 9.00

ul. Wieniawskiego 31, Wałbrzych (Podzamcze)

www.vita-centrum.eu

Rejestracja telefoniczna: 74 300 01 03

REKLAMA

REKLAMA

WAŁBRZYCH

Wałbrzych ma nowych ambasadorów

Zostali nimi podczas gali w Zamku Książ Kamila Żuk, Filip Mecner i Patrycjusz „Nullo” Kochanowski. Przy okazji uroczystości zebrano także 300 tys. zł w ramach aukcji charytatywnej.

Pieniądze z licytacji przedmiotów przekazanych m.in. przez nowych wyróżnionych zaszczytnym tytułem trafią do Fundacji „Polska Fala”, aby pomóc czworgu dzieciom z regionu, które

wymagają długotrwałego i kosztownego leczenia. Przypomnijmy, że idea imprezy jest promocja Wałbrzycha poprzez prezentację dorobku wybitnych postaci związanych z miastem.

Nowymi ambasadorami zostali Kamila Żuk, biathlonistka, urodzona w Wałbrzychu, a od dziecka mieszkająca w niedalekim Sokółowsku. To wielokrotna medalistka

mistrzostw świata i Europy juniorów, a także złota medalistka Starego Kontynentu w biegu pościgowym. Zaszczytny tytuł otrzymał także Patrycjusz „Nullo” Kochanowski, znany również jako Nullizmatyk. To polski raper, autor tekstów i producent muzyczny. Współzałożyciel legendarnego zespołu Trzeci Wymiar. Tytuł ambasadora Wałbrzycha odebrał również Filip Mecner, urodzony w naszym mieście, były dziennikarz,



Fot. używane (UM Wałbrzych)

wykładowca akademicki, założyciel firmy wspierającej ludzi ze świata filmu, telewizji i showbiznesu w kształtowaniu i sprzedaży ich wizerunku oraz prowadzeniu karier zawodowych.

Red



Fot. używane (MZUK)

» Jeśli do niebieskiego pojemnika trafią nie te śmieci, co trzeba lub inne rzeczy, które zabrudzą całą partię, zawartość wylądnie wtedy w odpadach zmieszanych



Niby papier, a jednak...

O zalewającej nas fali plastikowych odpadów napisaliśmy wszystko w poprzednim odcinku akcji „Nie żartuj! Śmieci sortuj”. Dziś czas na segregację szkła i papieru, czyli dlaczego warto zwrócić uwagę do zielonych i niebieskich pojemników. Niby wszystko wiadomo, bo każdy wie, że papier to papier, a szkło to szkło, a jednak to nie takie proste, jeśli chodzi o segregację.

Co wrzucić do niebieskiego pojemnika? Papier. Bingo! Tylko co to tak naprawdę oznacza w praktyce? Co dokładnie wrzucić? Oczywiście opakowania z papieru, takie jak karton, tekturę, katalogi, ulotki, prospekty, gazety i czasopisma, papier szkolny i biurowy, zadrukowane kartki, zeszyty i książki, papier pakowy, torby i worki papierowe.

Co więc nie powinno znaleźć się w niebieskim pojemniku? Wszystkie wymienione wcześniej przez nas produkty, jeśli są zatłuszczone, mokre lub z zawartością, która może

zanieczyścić pozostałe odpady papierowe. Papierem nie są tapety, kalki, a także opakowania typu tetrapak tzn. opakowania po mleku, napojach. Większość pudełek po kremach czy lekach to też nie jest papier. Dlaczego? Bo są powleczone folią lub lakierowane w celu zabezpieczenia przed zniszczeniem. To samo dotyczy okładek niektórych gazet, które pierwszą i ostatnią stronę mają powleczone folią, żeby mogły chronić całą gazetę przed zanieczyszczeniem.

Co stanie się, gdy źle posegregujecie odpady? Jeśli

do niebieskiego pojemnika trafią nie te śmieci, co trzeba lub inne rzeczy, które zabrudzą całą partię, zawartość wylądnie wtedy w odpadach zmieszanych. Wówczas papier zamiast do recyklingu zostanie przewieziony do spalarni lub na składowisko odpadów i... Efektem tego będą podwyżki cen za utylizację, ponieważ papier szybko chłonie wilgoć i robi się ciężki, a śmieci są ważne, więc w ten sposób zapłacicie za utylizację... wody, która jest cięższa od papieru. A tak przy okazji, wiecie ile razy

można przetworzyć papier? Aż siedmiokrotnie.

To na pewno podzieliła na wyobraźnię – papier można aż siedmiokrotnie przetworzyć, a szkło dowolną ilość razy bez pogorszenia jego parametrów

Przejdźmy do szkła, może będzie prościej. Co wyrzucić do zielonego pojemnika? Szklane butelki i słoiki bez nakrętek. To wszystko. A czego tam nie wrzucać? Szklanek, naczyń żaroodpornych, szyb, kieliszków, lusterek, kieliszków, żarówek, wyrobów ceramicznych. Zużyte znicze i wazy też tam nie powinny się znaleźć. Te przedmioty, chociaż wykonane przynajmniej częściowo ze szkła, mają inną

temperaturę topnienia niż tzw. szkło opakowaniowe. Nie powinny więc trafić do zielonego kosza, lecz do pojemnika na odpady zmieszane. Jeśli w szkło jest zbyt mało „szkła” huta go nie przyjmie,

bo będzie bała się o wadliwość swoich wyrobów, co może przełożyć się na jakość oferowanego asortymentu. Takie „szkło nie szkło” lądnie na wysypisku i ponownie podwyższa koszty utylizacji i składowania odpadów, bo to dość ciężki produkt. Recykling szkła na dużą skalę bardzo się opłaca. Według szacunków ekonomistów, oddanie do recyklingu 1000 ton szkła oznacza utworzenie około ośmiu miejsc pracy.

Zastanawialiście się, dlaczego dobre jakościowo oleje roślinne przechowywane są w szklanych, ciemnych butelkach? Takie opakowanie chroni produkt przed szkodliwym działaniem światła. Butelka o ciemnej barwie pozwala zachować wszystkie wartości odżywcze i przedłużyć trwałość oleju. Ot i cała tajemnica.

TS

Ciekawe, czy wiedzieliście?

Papier do pieczenia, ręczniki papierowe, chusteczki czy papierowy paragon ze sklepu, to mimo słowa „papier” w nazwie, w recyklingu za taki nie jest uważany. Te wszystkie rzeczy powinniście wrzucić do czarnego pojemnika na pozostałe odpady zmieszane.

To nie powinno znaleźć się w zielonym pojemniku na szkło

- szklanki
- naczynia żaroodporne
- szyby
- kieliszki
- lustra
- kryształ
- żarówki
- wyroby ceramiczne
- zużyte znicze
- wazy

» Na uczniów w Głuszyca czekają dwa tygodnie ferii, wypełnione atrakcjami



Fot. użyczone (UM Głuszyca)



wego odpoczynku rozpocznie się od zajęć integracyjno-plastycznych. Zaplanowano także warsztaty w Strefie Odkrywców, Wyobraźni i Aktywności w Starej Kopalni. Młodzi głuszycanie zobaczą również spektakl „Ania z Zielonego Wzgórza” w Teatrze Lalki i Aktora w Wałbrzychu. Ponadto wezmą udział w zajęciach biblioterapeutycznych i odwiedzą Zagrodę Edukacyjną „Marianówek”. Nie ma co, super plan.

W drugim tygodniu zimowych półkolonii zaplanowano wyjazd do Cinema City w Wałbrzychu, a także zajęcia z Teatrem Edukacji i Profilaktyki „Maska”. Dzieci spotkają się także z burmistrzem Głuszyca Romanem Głodem w urzędzie miejskim, wezmą udział w warsztatach tworzenia własnych lizaków pod czujnym okiem cukierników z manufaktury „Słodkie Czary Mary” z Wrocławia. A zimowe zajęcia zakończy wycieczka do Muzeum Zabawek w Karpaczu. Program też niczego sobie.

Przy okazji zachęcamy was do śledzenia Facebooka Centrum Kultury Miejskiej Biblioteki Publicznej w Głuszyca oraz zaglądania na stronę internetową www.ckm-bp-głuszyca.pl. W tych miejscach dowiecie o kolejnych przygotowywanych atrakcjach nie tylko dla małych, ale i tych trochę większych mieszkańców miasta.

Red

GŁUSZYCA

Takie ferie, to frajda

Są takie okresy w roku, podczas których żałujemy, że nie jesteśmy już dziećmi. Szkoda, że nie możemy sobie zrobić dwutygodniowej laby w środku zimy i wziąć udziału w wielu rozmaitych aktywnościach. W takich, które na przykład proponuje Centrum Kultury Miejska Biblioteka Publiczna w Głuszyca.

A tak trzeba wstawać rano do pracy, umawiać się na spotkania, pisać artykuły, odbierać maile i wykonywać dziesiątki innych przyziem-

nych spraw. Dlatego, dzieciaki słuchajcie, bawcie się podczas tych ferii, ile tylko wlezie, odpoczywajcie od szkoły, nie myślcie o lek-

turach, zadaniach i innych uczniowskich obowiązkach.

W Głuszyca na pewno zadbają o relaks i atrakcje, ponieważ ferie w mieście

odbędą się w tym roku pod hasłem „Przygoda z bajką”. I od razu chce się zapomnieć o szkole. Zapowiadają się dwa tygodnie ciekawych

wycieczek oraz twórczych zajęć. Centrum Kultury Miejska Biblioteka Publiczna jak zwykle organizuje półkolonie dla dzieci. Pierwszy tydzień zimo-

STARE BOGACZOWICE

Tymek, stań na nogi!

Zawsze warto wspierać takie inicjatywy, bo jak to patetycznie zwykło się mówić, „dobro powraca”. Ale uwierzcie, tak jest naprawdę. Dlatego nie zastanawiajcie się, czy wesprzeć inicjatywę „Biegu dla Tymka”. Poszukajcie w szafie sportowych butów, odkopcie na strychu kijki i przyjdźcie w najbliższą niedzielę (12 lutego) nad zalew w Starych Bogaczowicach.

Oczywiście wcześniej trzeba zapisać się do tego charytatywnego wydarzenia, ale to chyba oczywiste, o czym zresztą będzie później.

Tymek Gmyrek ma dopiero 11 miesięcy. Jest pogodnym i radosnym dzieckiem, ciekawym świata, w którym będzie mógł realizować swoje marzenia. Nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, że jego lewa nóżka jest krótsza o 3 centymetry od prawej, a to duży problem. Nie wie też, że bez leczenia w przyszłości będzie jeszcze krótsza, co właściwie uniemożliwi mu normalne życie. Chłopczyk urodził się z hemimelią strzałkową. To bardzo rzadkie

zaburzenie występujące raz na 40 tys. urodzeń. Operacja jest dla niego jedyną nadzieją, żeby uciec przed trwałym kalectwem. I tu pojawiają się schody, bo jak zwykle w takich przypadkach bywa, barierą są potężne koszty. Na leczenie potrzeba ponad 600 tys. zł. I dlatego odbędzie się ten bieg.

Jeśli chcecie pomóc, w niedzielę, 12 lutego weźcie udział w „Biegu dla Tymka”. Start zaplanowano przy zalewie w Starych Bogaczowicach, skąd jedni pobiegną, a inni pójdą z kijkami na Trójarb. W zależności co wybieriecie do pokonania, będzie 12 lub 5 km. Start o godz. 11:00.

Na wszystkich uczestników czekają pakiety startowe, medale i nagrody dla najlepszych. Imprezie towarzyszyć będzie kiermasz ciast, loteria fantowa oraz animacje dla dzieci. Oczywiście należy zapisać się na stronie www.ultimasport.pl, a po wypełnieniu formularza, do 10 lutego dokonać darowizny w wysokości 50 zł. Przelew można wykonać na stronie www.siepomaga.pl odnajdując zbiórkę dla Tymka Gmyrka, podając imię i nazwisko uczestnika. Wpłaty anonimowe lub z niepełnymi danymi nie będą uwzględniane. Kwota nie może być też ukryta.

Red

» Pomóżmy Tymkowi stanąć na nogi



Fot. użyczone (archiwum prywatne)

POWIAT WAŁBRZYSKI

Orkiestra grała wszędzie

Jak co roku w Wałbrzychu i w gminach powiatu wałbrzyskiego nie mogło zabraknąć kwestujących na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Nie będziemy szczegółowo opisywać, co odbywało się w ramach WOŚP w poszczególnych miejscowościach, a przyjrzymy się temu, co w tej akcji najważniejsze, a więc środkom finanso-

wym, jakie udało się zebrać wolontariuszom w niedzielę 29 stycznia.

W Wałbrzychu zadeklarowana kwota zebrana wynosi 210 tys. zł. W Boguszowie-Gorcach na walkę z sepsą wo-

lontariusze zbierali ponad 56,8 tys. zł. W niewielkiej gminie Czarny Bór padł rekord. Kwota zbiórki tego sztabu to ponad 54 tys. zł. W tym roku podczas 31. Finału WOŚP w Głuszycy udało się zebrać przeszło 18,4 tys. zł. O kolejnym rekordzie informuje za to sztab w Mioszowie. Dzięki wielkim sercom mieszkańców gminy udało się zebrać prawie 53 tys. zł. Olbrzymim sukcesem zakończyła się także zbiórka dla WOŚP do eSkarbonki w Szczawnie-Zdroju. Młoda wolon-



Fot. używane (WOK Wałbrzych)

tariuszka Lena kwestowała w ten sposób i udało jej się zebrać ponad 160 tys. zł! Do eSkarbonki Leny dorzuciło się ponad 6,5 tysiąca osób.

Ostateczny, oficjalny wynik poszczególnych zbiórek, ogłoszony zostanie jednak dopiero za kilka tygodni.

SCB

SZCZAWNO-ZDRÓJ

O tym będzie wkrótce głośno

Pytanie nasuwa się samo i jest raczej oczywiste. Niby o czym będzie głośno? O imprezach sportowych i nie tylko planowanych w uzdrowskiej gminie. Zawody tenisa stołowego, pokazy taneczne, a jako wisienka lub jak kto woli truskawka na torcie, mistrzostwa Polski w widowiskowym zjeżdżaniu na rowerach ze stromej góry.

O wszystkich imprezach będzie jeszcze czas napisać, bo zostało do nich trochę czasu, ale już dziś sygnalizujemy, że Szczawno sportem stoi. Wystarczy tylko wspomnieć, że w tym roku – w czerwcu i we wrześniu – do uzdrowska dwukrotnie przyjadą najlepsi młodzi tenisiści stołowi, by walczyć o medale krajowego Grand Prix juniorów i młodzieżowych mistrzostw Polski.

Zresztą imprezy ogólnopolskie nie są dla miasta żadną nowością. Na przełomie kwietnia i maja Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji będzie gospodarzem Krajowych Mistrzostw Tanecznych IDO w rozmaitych kategoriach. Jazz dance, oriental, show dance, free style, disco dance. Co tylko chcecie. W tym miejscu wypada przypomnieć podobne pokazy ta-

» Four cross w najlepszym wydaniu zawita do Szczawna 12 i 13 sierpnia



Fot. używane (UM Szczawno-Zdrój)

nczne, które odbyły się w Szczawnie w zeszłym roku. I co? I przyjechało wtedy blisko 1000 tancerzy z 18 klubów z całej Polski. Podobnie będzie także za kilka miesięcy.

Istną perełką w koronie sportowych imprez w uzdrowsku będą sierpniowe mistrzostwa kraju w four crossie. Już przed rokiem zrobiono wszystko, by czempionat udało się przeprowadzić na Słonecznej

Polanie. Wówczas nie udało się, bo przeszkodziła pogoda. Teraz musi być inaczej. Tor wysiłkiem wolontariuszy został przygotowany, choć pewnie wiosną trzeba będzie powtórzyć i coś tam jeszcze na nim poprawić, ale wszyscy w Szczawnie są zdeterminowani, by ściągnąć do miasta całą czołówkę zawodników zjeżdżających slalomem ze stromej góry. – Deklaruję każdą pomoc, a

przy okazji chcę zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, aby wrócili do nas światowej klasy nazwiska i firmy rowerowe, a tor zyskał renomę, na jaką zasługuje – przekonuje burmistrz Marek Fedoruk. Już dziś zapraszamy na te widowiskowe mistrzostwa, four cross w najlepszym wydaniu zawita do uzdrowska 12 i 13 sierpnia.

Red

JEDLINA-ZDRÓJ

Tu jest co robić

Pod warunkiem, że aura dopisze, ale nie ma co narzekać, tylko ścisnąć kciuki, by wszystkie atrakcje w Jedlinie-Zdroju funkcjonowały podczas ferii pełną parą. Pamiętajcie jednak, że działalność niektórych z nich uzależniona jest od śniegu, mrozu, lodu, czy wiatru.

Weźmy taki stok narciarski. Gdy już wydawało się, że po obfitych opadach białego puchu narciarze w końcu będą mogli poszusować w Jedlinie, okazało się, że pogodowy armaggedon, a dokładniej rzecz biorąc oblodzone gałęzie, spowodowały zamknięcie orczyka. Amatorzy zjazdów na dwóch deskach musieli uzbroić się w cierpliwość.

Uff, na razie te kłopoty poszły w odstawkę, ponieważ w zeszłym tygodniu wszystko uprzątnięto i ponownie atrakcje uruchomiono, ale... No właśnie, pamiętajcie koniecznie o ważnej sprawie, że na stoku pojeździecie, gdy będzie mroziak i jego naśnieżanie stanie się wtedy łatwiejsze lub temperatura powietrza wzrośnie niewiele

powyżej zera i nie spadnie deszcz, który może wszystko „zmyć”. Podobnie sprawa ma się z torem pontonowym. Ale nie ma co wywoływać wilka z lasu. Trzeba liczyć, że aura nie spłata kolejnego psikusa. Zresztą na stronie www.ckjedlina.pl i na Facebooku centrum kultury zawsze znajdziecie aktualne informacje.



Fot. używane (UM Jedlina-Zdrój)

» Na torze pontonowym na pewno zapamiętacie o szkole

W zasadzie bez względu na pogodę – no chyba, że temperatura wzrośnie do 20°C, co jest raczej mało prawdopodobne – możecie korzystać z jedlińskiego lodowiska przy ul. Kłodzkiej.

Tafla czeka na was przez cały tydzień. Pewne jest też to, że ślizgawka otwarta będzie do końca lutego, a może nawet o kilka dni dłużej. Bez oporów możecie korzystać też ze strzel-

nicy paintballowej, a wasze dzieci mogą pohasać na dwóch trasach linowych na „Czarodziejskiej Górze”. Maluchy i juniorzy pobawią się tu do woli.

Red

» Strażacy pomogą wam bezpiecznie poślizgać się po lodzie



Fot. KaR

ŚWIDNICA

Ślizgawka, ale bezpieczna

Strażacy organizują akcję „Bezpieczne Lodowiska 2023” polegającą na udzieleniu pomocy w przygotowaniu lodowisk lub ślizgawek. Nic dziwnego, przecież ferie za pasem.

Akcja ma na celu podniesienie bezpieczeństwa podczas zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej.

Strażacy z powiatu świdnickiego udzielą pomocy w przy-

gotowaniu ślizgawek między innymi na terenie boisk szkolnych, parków, ogródków jordanowskich, osiedli. Oczywiście teren musi być wcześniej odpowiednio przygotowany.

Warunkiem wylania lodowiska jest właściwe przygotowanie terenu poprzez wyrównanie nawierzchni, usypanie band (wałów) z piasku lub śniegu. Pamiętajcie, że czynności te

leżą w gestii składającego wniosek. Strażacy udzielają wsparcia w utworzeniu lodowiska na pisemną prośbę dyrektora szkoły lub zarządcy terenu. Do prośby należy dołą-

czyć pisemną zgodę na pobór wody oraz zgodę właściciela terenu na wylanie lodowiska. Pomocy w przygotowaniu ślizgawki powinna udzielić najbliższa jednostka ratowniczo-

-gaśnicza PSP lub ochotnicza straż pożarna w uzgodnionym wcześniej terminie i przy sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Prowadzona akcja ma na celu podniesienie bezpieczeństwa podczas zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej, poprzez zwrócenie uwagi na zagrożenia związane z wchodzeniem na zamrożone sztuczne lub naturalne akweny. Wypadków niestety nie brakuje... Przy okazji, świdniczanie pamiętajcie, wejście na Witoszówkę nie jest dozwolone i będzie surowo karane.

KaR

STRZEGOM

Ambulans po Strzegomiu

Ważny dzień dla miasta. Za nami uroczyste przekazanie władzom gminy Strzegom nowoczesnej karetki ratunkowej, która na co dzień pełnić będzie służbę w podstacji w mieście.

Oprócz samego ambulansu typu B zakup obejmował defibrylator, respirator, pompę infuzyjną, ssak akumulatorowy – przenośny, krzeselko kardiologiczne, nosze i deskę ortopedyczną. Koszt całej inwestycji wyniósł prawie 660 tys. zł. z czego 260 tys. zł to wkład powiatu świdnickiego, 130

tys. zł. to dofinansowanie gminy Strzegom, a prawie 270 tys. zł. to wkład własny pogotowia ratunkowego.

W polskich przepisach istnieje specyfikacja zwana tak: „Pojazdy mechaniczne i ich wyposażenie – ambulanse drogowe”. Jest to oficjalna specyfikacja, która określa wymagania dotyczące konstruk-

cji, wyposażenia oraz innych szczegółowych podzespołów pojazdu, który może być nazywany ambulansem. Ambulans typ B jest przeznaczony do podstawowego zespołu ratownictwa medycznego. Ten pojazd ratunkowy został skonstruowany i wyposażony do transportu, podstawowego leczenia i monitorowania

» Karetka jest przeznaczona do pracy zespołu podstawowego w podstacji wyjazdowej pogotowia w Strzegomiu



Fot. uszywane (UM Strzegom)

pacjentów. - Karetka jest przeznaczona do pracy zespołu podstawowego w podstacji wyjazdowej pogotowia w Strzegomiu, który to zespół – co warto podkreślić – jest

świetnie przygotowany do udzielania natychmiastowej pomocy – mówią zgodnie władze miasta.

Pojawienie się nowego ambulansu to efekt działań z

końca ubiegłego roku, kiedy to świdnickie pogotowie rozstrzygnęło przetarg na zakup trzech nowych karettek za kwotę bliską 2 mln zł.

KaR

GMINA ŚWIDNICA

Słynna tama w Lubachowie

Znakomity film „10” Jerzego Skolimowskiego powalczy o statuetkę Oscara w Los Angeles! Co to ma wspólnego z naszym regionem? Ano coś ma.

„10” w reżyserii Jerzego Skolimowskiego otrzymał nominację do Oscara w kategorii najlepszy film międzynarodowy. Kibicujemy i trzymamy mocno kciuki tym bardziej, że kadry

do tej polskiej produkcji filmowej były realizowane m.in. na zaporze wodnej w Lubachowie. Dla jasności, Lubachów to mała wieś w Polsce położona w województwie dolnośląskim, w

powiecie świdnickim, w gminie Świdnica. Błędnie bowiem, często miejscowość ta uważana jest za część powiatu wałbrzyskiego. Produkcję zrealizowano w ramach Podkarpackiego Regionalnego Funduszu Filmowego. Zdjęcia, oprócz powiatu świdnickiego, były częściowo kręcone na Podkarpaciu, m.in. w Rudawce Rymanowskiej, Stępinie, Bukowsku i Nowotańcu. „10” to szary osiołek, który spotyka ludzi dobrych i złych, doświadcza radości i bólu. Teraz pozostało nam trzymać kciuki! I to bardzo mocno, ponieważ konkurencja jest wybitna...

KaR



Fot. użyczone (Gutek Film)

» Nie klikajcie w podejrzane linki, nie instalujcie nieznanego oprogramowania



Fot. KaR

POWIAT ŚWIDNICKI

Przepadły oszczędności życia

Czy dosłownie w jednej chwili można stracić oszczędności całego życia? Czy można dać się tak ogłupić, nabrać, oszukać? Niestety odpowiedź na to jest twierdząca...

W głowie się nie mieści, że pomimo apeli, próśb, ogłoszeń nadal

trafiają się osoby, które są w stanie zaufać bezgranicznie obcym. Do

świdnickich policjantów zgłosił się 62-letni mieszkaniec powiatu

świdnickiego, który został oszukany. Jak wynikało z jego relacji

na jednej ze stron internetowych znalazł ogłoszenie o możliwościach inwestycyjnych. Po jakimś czasie skontaktowano się z 62-latkami i przekazano go pod opiekę indywidualnemu konsultantowi. Rzekomy konsultant opowiedział także, jak działa platforma i jak w krótkim czasie można sporo zarobić.

Przyszłą inwestycję mężczyzna rozpoczął od wpłaty minimalnej kwoty celem rozpoczęcia zarobku w handlu automatycznym na platformie inwestycyjnej. 62-latek miał także założyć konto w niezależnym bezpiecznym banku wskazanym przez opiekuna biznesowego, który przesłał link oraz zaoferował pomoc przy założeniu i aktywacji konta. Do tego nakazał przesłanie m.in. kopii dowodu osobistego. Oszust zasugerował także zainstalowanie programu zdalnego pulpitu, na co 62-latek zgodził się bez większych podejrzeń. I tak po serii „inwestycji” mężczyzna stracił 132 tys. zł. Oszust dodatkowo proponował poszkodowanemu również zaciągnięcie kredytu. Jak szaleć, to szaleć...

Opamiętajcie się, nie nabijajcie kieszeni pospolitym cwaniakom, oszustom. Nie klikajcie w podejrzane linki, nie instalujcie nieznanego oprogramowania. To takie proste.

KaR

ŚWIDNICA

Strażnicy z nowym cackiem

Straż Miejska w Świdnicy otrzymała właśnie nowy radiowóz. Plany były takie, że zastąpić ma on wysłużonego już VW z ponad 300 tysiącami kilometrów przebiegu.

Zakup nowego radiowozu był podyktowany koniecznością wycofania z eksploatacji piętnastoletniego Volkswagena, który przejechał po ulicach Świdnicy niebagatelne 320 000 kilometrów! Mowa tu o Volkswagencie Caddy z rocznika 2008.

- Żegnamy samochód, który przez wiele lat efektywnie był

wykorzystywany do służby przez funkcjonariuszy naszej jednostki. Zastąpi go Mercedes-Benz Citan, którego wyposażenie zostało dostosowane do nowych zadań, które realizuje nasza jednostka – mówi Edward Świątkowski, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Świdnicy

W zależności od potrzeb samochód można przysto-

sować do realizacji różnych zadań. Mogą to być urządzenia techniczne służące do zabezpieczania miejsc niebezpiecznych, sprzęt do pobierania próbek popiołów z palenisk domowych, apteczki ratownika drogowego, indywidualne apteczki dla strażników, mierniki tlenu węgla. Radiowóz ten wypo-

» Mucha nie siada, strażnicy miejscy ze Świdnicy dostali nowy pojazd



Fot. użyczone (KPP w Świdnicy)

sazony jest również w sprzęt do chwywania i transportu zwierząt potrzebujących natychmiastowej pomocy.

Ponadto do dyspozycji mundurowych będą wodery,

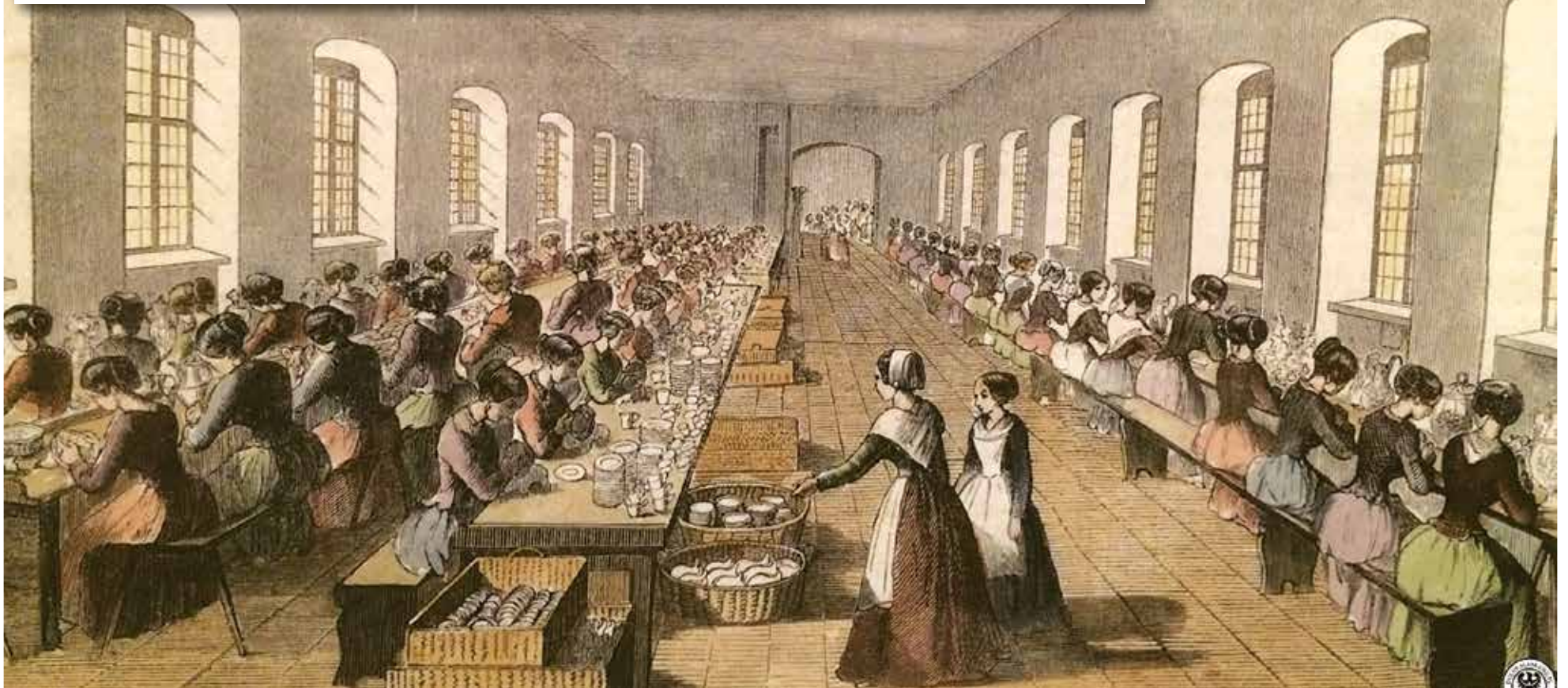
sprzęt chroniący przed skażeniami, awaryjne urządzenie rozruchowe, koce termiczne. Mamy nadzieję, że nowy radiowóz przez wiele lat będzie służył mieszkańcom Świdnicy.

Dodać jeszcze należy, że koszt takiego caczuszka to 155 800 złotych. Strażnicy miejscy ze Świdnicy mają aktualnie do dyspozycji trzy auta.

KaR

HISTORIA NIEZNANA

» *Sala polerowania porcelany w jednym z nowych budynków fabrycznych po przebudowie w latach 1845-1857 (Fot. Muzeum Narodowe we Wrocławiu)*



Porcelana dla zdrowia i higieny

Koniec fabryki porcelany Krzysztof. Słynna fabryka porcelany znika po 200 latach. Upadek kultowej fabryki porcelany w Wałbrzychu. Likwidacja zakładów Porcelana Krzysztof. To tylko niektóre z tytułów internetowych, które bombardowały z każdej strony w ciągu ostatnich tygodni. Przyjrzyjmy się historii tej zasłużonej dla miasta firmy.



» *Portret Carla Kristera, jednego z pionierów wałbrzyskiego przemysłu ceramicznego, założyciela Fabryki Porcelany Krzysztof (Fot. Muzeum Porcelany w Wałbrzychu)*

To smutna wiadomość. Na naszych oczach upada ostatni wałbrzyski zakład działający w branży będącej drugim, po węglu kamiennym, filarem rozwoju miasta. Po 200 latach w przeszłość odchodzi produkcja „białego złota”, jak często nazywa się porcelanę. Udajmy się w fascynującą podróż do przeszłości, aby poznać początki tej znanej na całym świecie Fabryki Porcelany Krzysztof.

Wszyscy chyba wiemy, że „nasza” fabryka rozpoczęła działalność w 1831 roku. Ale tak naprawdę ta historia zaczyna się już 11 lat wcześniej, gdy kupiec bławatny, Carl Sebastian Rausch uruchomił w Wałbrzychu Fabrykę Naczyni Sanitarnych (Sanitäts-Geschirrfabrik). Był to niewielki zakład z jednym piecem do wypału ceramiki, zatrudniający 9 osób. Produkowano w nim

wyroby, które (jak wynikało z obserwacji właściciela na targach handlowych) cieszyły się największym wzięciem, były najbardziej poszukiwane, czyli przede wszystkim ceramiczne główki do fajek, miski stołowe, talerze i kubki. Początkowo nie były to wyroby porcelanowe, w rozumieniu takiej porcelany, jaką znamy dzisiaj. Były grube, o szarym czerepie, wytwarzane z glin ceramicznych pochodzących z okolic Wałbrzycha. Po śmierci właściciela (ok. 1825 roku) interes przejął po nim jego syn, Ernst. Dla pełnego obrazu warto dodać, że według niektórych źródeł założycielem fabryki nie był Carl, tylko właśnie Ernst.

W 1829 roku w bliskim sąsiedztwie fabryki Rauscha wyrosła konkurencja. Wałbrzyski kupiec towarami mieszanymi, Johann Traugott

Hayn, obserwując trendy na targach handlowych w Lipsku i Frankfurcie nad Odrą, a także inspirując się sukcesami Rauscha, postanowił uruchomić swój zakład – Porzellanfabrik.

Produkowano wyroby, które jak wynikało z obserwacji właściciela na targach handlowych, cieszyły się największym wzięciem, czyli głównie ceramiczne główki do fajek, miski stołowe, talerze i kubki

Był on mniejszy, posiadał jeden piec, ale produkował asortyment zbliżony do produkcji sąsiada. Otwierając fabrykę Hayn dał wielu biednym ludziom możliwość podjęcia pracy.

Oba opisane zakłady miały wspólny mianownik w osobie Carla Kristera. Poświęćmy mu chwilę uwagi, bo historia wałbrzyskiej porcelany bez Carla nie ma racji bytu. Krister urodził się 3 marca 1801 lub 1802 roku w Nysie, jako syn sierżanta. Po zakończeniu wojny, w czasie której jego ojciec, w latach 1813-1815 walczył po pruskiej stronie z wojskami Napoleona, rodzina Kristera przeniósła się do Turynii, do miejscowości Gera, gdzie Carl ukończył szkołę podstawową, a następnie przez 5 lat pobierał naukę w zawodzie malarza ceramiki, w fabryce porcelany w Roschütz. Później Krister wędrował po Europie (m.in. Francja, Szwajcaria, Bawaria, Węgry) i w lokalnych fabrykach ceramiki (łącznie było ich 13) szlifował swoje umiejętności. Chociaż wyspecjalizował się w ma-

lowaniu ceramiki kobałem (Blaumaler), to praktykując w wielu fabrykach młody, zdolny i ambitny Krister szybko stał się osobą wszechstronnie obytą w dziedzinie produkcji ceramiki.

Gdy w 1823 roku osiadł w Wałbrzychu, zatrudnił się w fabryce Rauscha. Szybko przełożył swoje doświadczenie i wiedzę na rozwój zakładu, w efekcie czego Rausch rozszerzył produkcję o wyroby fajansowe, a w tym celu, w 1825 roku uruchomił drugi piec (oba opalane węglem z okolicznych lasów) i zwiększył zatrudnienie do 30 osób. W tym roku zmieniono nazwę zakładu na Fabryka Naczyń Sanitarnych i Wyrobów Fajansowych Rauscha (Sanitäts-Geschirr- und Steingut-Fabrik Rausch). Wkrótce do Rauscha zaczęło docierać, że zaangażował się w przemysł ceramiczny, o którym nie miał pojęcia oraz że zdany jest na łaskę młodego Kristera. Dlatego postanowił wycofać się z biznesu i złożył swemu pracownikowi ofertę wzięcia fabryki w dzierżawę za 300 talarów. Krister oferty nie przyjął, bo jeszcze wtedy nie było go na to stać.

Kupcy szybko rozoznali, że całkiem niedaleko Wałbrzycha znajdują się dobrej jakości glinki ceramiczne, a dodając do tego duże skupisko ludności, szanse na udany handel wyprodukowaną ceramiką znacznie rosły

Co prawda był bogaty, ale w doświadczenie w dziedzinie produkcji ceramiki i umiejętności dekorowania jej farbami. Natomiast pod względem finansowym był biedny, jak przysłowiowa mysz kościelna. W 1829 roku Carl Krister przeszedł do konkurencji. Zatrudnił się w nowym zakładzie Hayna i pod jego skrzydłami fabryka zaczęła się szybko rozwijać, tak jak to było u Rauscha. Wkrótce Hayn doszedł jednak do podobnych wniosków co Rausch – rozwój jego firmy był uzależniony od jednego człowieka – Kristera.

Gdy żona Carla, Teresa Knittel (ze wsi Rosenthal), którą poślubił w 1826 roku, dostała od rodziny 600 talarów, a on otrzymał w spadku

» **Fabryka Kristera na litografii H. Putza z 1853 r. (Fot. Muzeum Porcelany w Wałbrzychu)**



po zmarłym ojcu 300 talarów, a w międzyczasie zdołał odłożyć trochę grosza, prowadzenie produkcji ceramiki na swój własny rachunek stało się realne, na wyciągnięcie ręki. I tak 3 listopada 1831 roku Carl Krister wydzierżawił od Hayna jego zakład. I właśnie rok 1831 przyjmuje się za początek Fabryki Porcelany Kristera. Trzy lata później Carl zakupił sąsiednią fabrykę Rauscha, a za kolejne dwa lata stał się właścicielem fabryki Hayna. Za obie Krister zapłacił łącznie 15,5 tys. talarów. Pierwsza oficjalna nazwa zakładu brzmiała: Fabryka Naczyń Sanitarnych i Wyrobów Fajansowych Carla Kristera (Sanitätsgeschirr- und Steingut-Fabrik Carl Krister). Dodam jeszcze, że kupiec Hayn po pozbyciu się fabryki powrócił do zawodu kupieckiego, prowadząc handel winami, przyprawami korzennymi i płótnem.

Zanim poznamy dalsze losy fabryki, wróćmy na chwilę do czasów przed jej powstaniem. Aby dobrze zrozumieć, dlaczego dwóch wałbrzyskich kupców, jeden handlujący tkaninami (Rausch) a drugi wyrobami mieszanymi (Hayn), w drugiej dekadzie XIX wieku postanowiło zabrać się za produkcję ceramiki, nie mając o tym zielonego pojęcia, musimy cofnąć się o kilka lat. Zawarcie pokoju w Tylży (7 i 9 lipca 1807) wieńczące upadek Prus, zmusiło króla Fryderyka Wilhelma III do podjęcia reform. Jednym z jej filarów, obok wyzwolenia chłopów, równości obywateli, samorządności miast, odnowy edukacji, reformy armii, było wprowadzenie w 1810 roku wolności handlu (Ge-

werbefreiheit), czyli zniesienie wszelkich monopolistycznych przywilejów na wyłączność produkcji (do tej pory istniał zakaz produkcji wyrobów, np. ceramicznych, co było zastrzeżone licencjami dla ściśle określonych fabryk). Zbiegło się to z załamaniem handlu wyrobami tkackimi, co dosyć mocno dotknęło Ziemię Wałbrzyską, uchodzącą za jeden z najsilniejszych ośrodków przemysłu lnianego. Nałożenie obowiązku przekazywania produkcji przemysłu lnianego na potrzeby wojska, załamanie zagranicznych rynków zbytu spowodowane konkurencją ze strony zmechanizowanego (tańszego) przemysłu lnianego w Anglii, doprowadziło ten przemysł do upadku. Kupcy zaczęli rozglądać się za innymi możliwościami zarabiania pieniędzy, m.in. poprzez zakładanie fabryk o całkiem nowym profi-

lu produkcji, nieznanym do tej pory na tym terenie.

Najlepszym miejscem, aby zorientować się co jest na topie (jakbyśmy dzisiaj powiedzieli) były targi handlowe, które odbywały się w dużych miastach, m.in. w Lipsku, Berlinie, Frankfurt nad Odrą. Oczywiście nie wyobrażamy sobie, że ówczesne targi handlowe wyglądały tak jak obecne. Nic z tego. Tamte targi dzisiaj raczej nazwalibyśmy po prostu bazarami. Kupcy w określonym czasie przywozili swoje wyroby i prezentując je na swoich stanowiskach oferowali je do sprzedaży. Inni zaś kupcy przyjeżdżali, oglądali te wyroby i jak wyczuli możliwość zarobku, to je kupowali, aby dalej nimi handlować (i na tym zarabiać, co jest chyba jasne). I właśnie na takich targach nie uszło uwagi wałbrzyskim kupcom, że bardzo dużym zainteresowaniem

cieszą się ceramiczne wyroby sanitarne. Pod tą nazwą kryły się naczynia stołowe (miski, talerze, kubki, wazy, itp.) oraz szlazier sezonu, czyli główki do fajek. Używając określenia „sanitarne”, aby podkreślić właściwości tych wyrobów, często dodawano określenia „higieniczne i zdrowe”. Chciano w ten sposób uświadomić kupujących, że wyroby ceramiczne były bardziej zdrowe (mniej szkodliwe) od stosowanych dotychczas wyrobów z cyny, cynku, ołowiu czy drewna, co akurat było zgodne z prawdą.

I właśnie w uruchomieniu produkcji ceramiki niektórzy wałbrzyscy kupcy zaczęli dostrzegać swoją szansę. Brak surowca w najbliższej okolicy nie był przeszkodą, gdyż stawiane za wzór fabryki berlińskie również nie miały w pobliżu odpowiednich złóż. Kupcy szybko rozoznali, że

całkiem niedaleko Wałbrzycha znajdują się dobrej jakości glinki ceramiczne. Dodając do tego duże skupisko ludności, jakie istniało w Wałbrzychu (potencjalny rynek zbytu), szanse na udany handel wyprodukowaną ceramiką znacznie rosły. A w głowach niektórych kupców (w tym Rauscha i Hayna) zaczęły kiełkować pomysły na bardzo dochodowy biznes. I tak to się właśnie zaczęło. Cdn...

Opr. Piotr Frąszczak

Bibliografia:

1. Stein E., *Das Buch der Stadt Waldenburg in Schlesien, Deutscher Kommunal-Verlag G.m.b.H., Berlin-Friedenau, 1925*
2. Kleinwächter M., *Durch Waldenburgs Straßen, Waldenburg, 1937*
3. Orynicz R., *Fabryka Porcelany „Krzysztof” Monografia 1831-2000, Wałbrzych 2001*
4. Schrod J., *Chronik von Waldenburg, Stadtbuchdruckerei bei J. Schlügel, Waldenburg 1837*



» **Fabryka Porcelany Kristera. Część reklamy z kroniki Wałbrzycha z 1925 roku (Fot. Stein E., *Das Buch der Stadt Waldenburg in Schlesien, Deutscher Kommunal-Verlag G.m.b.H., Berlin-Friedenau, 1925*)**

Pomoc pod innym adresem

Punkt udzielania nieodpłatnych porad prawnych na terenie gminy Marcinowice zmienia siedzibę. Zapamiętajcie nową „miejscówkę” i godziny przyjęć interesantów.



Fot. używane (UG Marcinowice)

Od teraz punkt będzie mieścić się w budynku Szkoły Podstawowej w Marcinowicach przy ul. Kolejowej 18. Zapisy po wcześniejszym umówieniu się pod numerem telefonu 74 85 00 460. Radcy przyjmują w następujących dniach i godzinach: ponie-

dzialek: 8:00-12:00, wtorek: 12:00-16:00, środa: 8:00-12:00, czwartek: 12:00-16:00, piątek: 8:00-12:00.

Pomoc prawna nie obejmuje spraw związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowania do rozpoczę-

cia tej działalności. Z pomocy może skorzystać każdy, kto znajduje się w sytuacji, w której sam nie może ponieść kosztów odpłatnej pomocy i złożyć oświadczenie w punkcie, w którym świadczone jest takie właśnie bezpłatne wsparcie.

KaR

Opiekunowie są wśród nas

Poznasz dobrego człowieka po tym, jak traktuje bezbronne zwierzęta. W Świebodzicach wielu ludzi ma dobre serca. Skąd ten wniosek?

Pod koniec stycznia w siedzibie władz miasta wydawano karmę dla opiekunów kotów wolno żyjących, którzy regularnie je dokarmiają. Aktualnie wniosek o przyznanie suchej karmy dla tych czworonogów złożyło 140 opiekunów społecznych. Każdy z nich otrzymał 4 kg karmy.

- Dziękujemy opiekunom za ich wrażliwość na los świebodzickich kotów oraz bez-

interesowną pomoc i okazywane im na co dzień serce – informują władze Świebodzic.

Pomoc kotom wolno żyjącym nie polega na oswojaniu czy ingerowaniu w ich egzystencję, a na stworzeniu im odpowiednich miejsc do bytowania. Opiekunem społecznym kotów może zostać każda pełnoletnia osoba – wystarczy złożyć deklarację w urzędzie miejskim.

KaR



Fot. używane (UM Świebodzice)

LODOWISKO

ul. Kłodzka w Jedlinie-Zdroju



SZCZEGÓŁY
na ckjedlina.pl

ZAPRASZAMY CODZIENNIE

MOSiR
SZCZAWNO-ZDRÓJ

SZCZAWNO-ZDRÓJ

IMPREZY 2023 RANGI MISTRZOWSKIEJ SZCZAWNO-ZDRÓJ

28-29.04.2023

Krajowe Mistrzostwa IDO PZTan

Jazz Dance, Show Dance, Productions, PAI, AcroDance, Belly Dance, Oriental

30.04 - 01-05 2023

Krajowe Mistrzostwa IDO PZTan

Disco Dance, Disco Dance FreeStyle, Disco Slow, Disco Show

1-4.06.2023

35 Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Tenisie Stołowym

12-13. 08. 2023

Mistrzostwa Polski w 4-Cross

29-09. 1.10-2023

I Grand Prix Polski Juniorów w Tenisie Stołowym

Wieś z nowym szefem

Wierzbna w gminie Żarów wybierała nowego włodarza. Konieczna była zmiana, mieszkańcy wsi wzięli więc chętnie udział w głosowaniu.



Fot. używane (UM Żarów)

Spieszmy donieść, że Mariusz Bryła został nowym sołtysiem Wierzbnej. Po kilku kadencjach, z przyczyn osobistych, z funkcji sołtysa zrezygnował wieloletni gospodarz wsi, Stanisław Legiejew. Duże zmiany dotyczą też rady sołectkiej. Nowemu sołtysowi pomagać będzie rada w składzie: Karolina Brejnakowska (przewodnicząca), Justyna Nowak, Michał Bieniasz, Anna Desput,

Wojciech Bańkowski, Karolina Morawska-Biegus, Beata Rosiek oraz Aneta Witkowska.

Pozostało teraz życzyć nowemu sołtysowi, jak i radzie Wierzbnej samych sukcesów, mnóstwa środków zewnętrznych, dofinansowań, wspianych imprez, jak i zacięcia w realizacji wyznaczonych celów. Tak też czynimy.

KaR

Zadbają o Świdnicę

Radni miasta podjęli wspólnie uchwałę w sprawie ustalenia rocznego planu potrzeb w zakresie wykonywania prac społecznie użytecznych na rok 2023.

Co to oznacza? 18 osób bezrobotnych, bez prawa do zasiłku, korzystających ze świadczeń opieki i wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, od marca do końca listopada, znajdzie zatrudnienie w ramach tych prac. Jak co roku, roboty zleczone zostaną przez MOPS

w Świdnicy, jak i oczywiście urząd miejski. Czym zajmować się będą zatrudnione osoby? Ano będą porządkować tereny zielone, wykonywać prace gospodarcze w miejscach użytku publicznego, czyli m.in. na przystankach autobusowych czy chodnikach. A tak

przy okazji. - Jeżeli wiedzą państwo, gdzie w naszym mieście znajdują się dzikie wysypiska, to prosimy o ich zgłaszanie do Wydziału Gospodarki Odpadami – mówi wiceprezydent Świdnicy, Krystian Werek. Numer telefonu to: 74 856 29 21.

KaR



Fot. KaR

GŁUSZYCA

XI EDYCJA
5 marca 2023

TROPEM
WILCZYM
BIEG PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH



DYSTANS 5,5 KM

START

12:00 CENTRUM PRZESIADKOWE
W GŁUSZYCY

META

AGROTURYSTYKA "GOŚCINIEC"
W ŁOMNICY

WPISOWE 25 ZŁ

(PAKIET STARTOWY Z KOSZULKĄ I MEDALEM,
ZABEZPIECZENIE MEDYCZNE,
OC, POCZĘSTUNEK)

ZAPISY POD NR TEL. 503 102 817 LUB W SIEDZIBIE CK-MBP W GŁUSZYCY DO 28.02.2023



AGROTURYSTYKA "GOŚCINIEC"
W ŁOMNICY

STAWIAMY TYMKA
NA RÓWNE NÓŻKI!



OTWÓRZ SWOJE SERCE
I POBIEGNIJ DLA TYMKA!

12-STEGO
LUTEGO

START GODZ. 11:00 ZALEW W STARYCH BOGACZOWICACH

TRASA - 12 KM PRZEZ SZCZYT TRÓJGARBU

NORDIC WALKING - 5 KM SZLAKIEM TURYSTYCZNYM

ZAPEWNIAMY PAKIETY SPORTOWE, WYJĄTKOWE MEDALE I NAGRODY DLA NAJLEPSZYCH.

ZAPISY: WWW.ULTIMASPORT.PL
WPISOWE 50 ZŁ

IMPREZIE TOWARZYSZYĆ BĘDZIE
KIERMASZ CIAST, LOTERIA FANTOWA
ORAZ ANIMACJE DLA DZIECI PROWADZONE
PRZEZ KAMAYU ART.

» *Kto nie szuka eksperymentów, a tęskni za prostotą i sprawdzonym humorem, powinien zobaczyć „Sen nocy letniej”*



Fot. użyte (materiały prasowe)

Koniec roku, ale nie sezonu

Wracamy do ostatniego miesiąca mijającego roku. Z różnych względów kolejnego trudnego, ale... I to trzeba uczciwie sobie powiedzieć, który pozostawił po sobie artystycznie całkiem dobre wspomnienia.

Właśnie w grudniu miałem przyjemność uczestniczyć w spektaklu zrealizowanym z wyjątkowym rozmachem. Łukasz Kos przełożył słynny dramat Ingmara Bergmana „Fanny i Aleksander” na deski Teatru Modrzejewskiej w Legnicy. Reżyser w tym celu wykorzystał nie tylko scenę główną, ale również widownię, foyer, kulisy, korytarze, garderoby, dach, kotłownię i salę kominową. W tych wszystkich miejscach rozgrywa się akcja przedstawienia. Do kilku z nich udajemy się osobiście, a po pozostałych prowadzi nas zakapturzony operator. Dzięki niemu możemy oglądać dramat rodziny Ekdahlów na potężnych ekranach. Z każdą sceną dowiadujemy coraz więcej. Zamożni członkowie rodziny coraz bardziej wciągają nas w swoje tajemnice i problemy. Przez wspomniane „sceny” nieustannie przewijają się 22 aktorów i dwa... psy. Momentami jest takie zamieszanie, że nie wiadomo na czym się skupić. To teatralne szaleństwo przypomina mi filmy realizowane w jednym ujęciu jak „Rosyjska Arka”. Główny wątek tekstu Bergmana to toksyczny związek Emilii Ekdahl z Edvardem Vergerusem – biskupem protestanckim. Pojawia się on po przerwie. Pewnie między innymi z tego powodu druga część jest na pewno bardziej interesująca. Aktorzy

jak i cały zespół techniczny stanęli przed prawdziwym wyzwaniem, zarówno artystycznym jak i logistycznym. „Fanny i Aleksander” daje wyjątkową okazję do przeżycia czegoś niepowtarzalnego. Niestety, kiedy pierwsze zachwyty nad spektaklem minęły, z każdym kwadransiem nasilały się kolejne wątpliwości. Czy rozmach przedsięwzięcia nie stłumił przekazu dramatu? Czy nie zagubił intymności przeżyć bohaterów? Wątpliwości może również budzić trochę przekombinowany finał z patetycznym (ku pociesze) przemówieniem. Mimo tych uwag, spektakl Kosa zachwyca formą, wielkością, odwagą i sprawnością. Miłośnicy teatru mają nieczęsto okazję, aby przeżyć coś tak niezapomnianego.

Jeszcze bardziej w świątecznym, czytaj bajkowym, klimacie Magdalena Piekorz (ta

od filmu „Pregi”) zrealizowała „Sen nocy letniej” Williama Szekspira. Podobno do łask wraca klasyczne podejście do teatru. Można zatem powiedzieć, że najnowsza premiera Teatru Polskiego we Wrocławiu idealnie wpisuje się w ten nurt. Kto zatem nie szuka nowych form, czy eksperymentów, a tęskni za prostotą, sprawdzonym humorem i pięknem, bezwzględnie powinien zobaczyć „Sen nocy letniej”. Na mnie największe wrażenie zrobiła... scenografia. Jej autorami są Katarzyna Sobańska i Marcel Sławiński. Artyści wypełnili scenę główną... lasem. Ze scenicznych desek wyrastają potężne drzewa obrosnięte bluszczem. Wśród nich przemykają bohaterowie dramatu m.in. Helena, Hemia, Hipolita, Tezeusz, Lizander, Demetriusz oraz elfy i Puk – żartowniś (dobry Bartosz Buława). Miesz-

kaniec leśnej kniei niezbyt reżolucyjnie adresuje miłosny pył, co mocno komplikuje miłosną rozgrywkę między szóstką kochanków. Spektakl, mimo doskonale znanej fabuły, ogląda się z wielką przyjemnością. Zaryzykowałbym nawet, że to propozycja rodzinna. Warto jeszcze wspomnieć, że do przedstawienia dwa plakaty przygotował dobrze znany Andrzej Pągowski.

Jeszcze więcej obiecywałem sobie po kolejnej wizycie w Legnicy. Tym razem teatr Modrzejewskiej zachęcał monodramem „Zapowiada się ładny dzień” wg tekstu Anny Podcasy w wykonaniu Joanny Gonschorek w reżyserii Magdy Skiby. Takie zestawienie nazwisk nie może pozostawić nas obojętnymi. Gonschorek doskonale znamy z dziesiątek niezapomnianych kreacji w legnickim teatrze, ról filmowych

(m.in. „25 lat niewinności”, „Pokot”) i serialowych (m.in. „Skazana”). Z kolei Skiba dała się poznać jako aktorka z tego samego teatru, ale ma też na koncie reżyserię „Drugiego pokoju” wg Z. Herberta.

Reżyser wykorzystał nie tylko scenę główną, ale również widownię, foyer, kulisy, korytarze, garderoby, dach, kotłownię i salę kominową, w których rozgrywa się akcja przedstawienia

Trzecie nazwisko kojarzy się najbardziej miłośnikom poezji. Tym razem legniczanka napisała dramat specjalnie dla Gonschorek. Niestety podekscytowanie gasło z każdą minutą spektaklu. Pokrętny tekst o nieuchronności spotkania z takimi zjawiskami jak NFZ, SOR, OIOM, później ze śmiercią i odchodzeniem bliskich nie budzi emocji. Nie zmienia takiego poczucia odrobina humoru, gdy bohaterka czeka w kolejce do laryngologa. Dowolność interpretacyjna, o której mówi z zachwytem w wywiadach Magda Skiba, jest raczej obrazem niemocy twórczej. Widać to również w wymuszonym ruchu scenicznym. Niezrozumiały patetyzm aktorki połączony z groteskowością wręcz irytują. Aby oczekiwać od widza, aby

pokusił się po przedstawieniu o refleksję, trzeba go najpierw wciągnąć w to, co dzieje się na scenie. Tymczasem stamtąd wieje nudą. Na szczęście repertuar legnickiego teatru jest niezwykle bogaty w bardzo dobre tytuły, ze znacznie lepszym udziałem Gonschorek i Skiby.

Na szczęście już na drugi dzień zasiadłem w fotelu Teatru Współczesnego we Wrocławiu. Powodem był spektakl „Woda w usta” Sandry Szwarz w reżyserii Leny Frankiewicz. I podobnie jak w Legnicy, mamy do czynienia z kobiecym trio. Trio ponieważ główną bohaterką jest Viola (Paulina Wosik). Co prawda towarzyszą jej – brat Sebastian (Mariusz Bąkowski) oraz ich rodzice – Rafał Cieluch i Anna Kieca, ale to ona tak naprawdę ciągnie przedstawienie. Aktorka opowiada o marzeniach i problemach swojej postaci przekonująco i przejmująco. Skutecznie przeplata sceny ze świata wyobraźni z twardą rzeczywistością. A jej prawdziwe życie to zmaganie się z ojcem alkohikiem, obojętnością matki i niską samooceną. Wszystko to dzieje się na plaży bezludnej wyspy marzeń. Nie do końca wiemy, co jest prawdą, a co fałszem. Wiemy, że Viola lubi zmyślać. Jedno jest jednak pewne – jej traumatyczne dzieciństwo jest prawdziwe. Scenograf – Arek Ślesieński umieścił piaskową wyspę (dosłownie) na scenie, gdzie również zmieściły się krzesła dla widowni. Oświetleniowcy (Aleksander Prowaliński/Jan Sławkowski) potrafili wyczarować raz światło słońca, raz księżyc. W tych magicznych okolicznościach postaci nie mogły zwyczajnie chodzić po piasku. Czwórka aktorów zatem biegnie, tarza się, ale nade wszystko tańczy. „Woda w usta” zaczyna się od konwulsyjnego szamotania się, ale najpiękniej robi się, kiedy ich ciała wchodzą w bliski kontakt. Przypomina to wręcz elementy baletu. Za efektowną choreografię odpowiada Ula Zerek. Dramaturgi dodają realistyczne wywiady psychologa z bohaterami. Wówczas słyszymy całą prawdę o ich rodziennych dramatach. Trudno tu nie być pod wrażeniem całości. „Woda w usta”, mimo że jest spektaklem bez typowej fabuły, trochę poetyckim, niejednoznacznym, daje pole do interpretacji i dyskusji. Gratulacje.

Piotr Bogdański



» *„Fanny i Aleksander” daje wyjątkową okazję do przeżycia czegoś niepowtarzalnego*

DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Klasyka do obejrzenia

Już w najbliższą niedzielę, 12 lutego o godz. 12:30 zapraszamy na dużą scenę Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu, gdzie zobaczymy „Anię z Zielonego Wzgórza” w reżyserii Jana Jerzego Połońskiego. Spektakl dedykowany jest widzom w wieku 7+. Spektakl opowiada o przygodach Anny Shirley, rudowłosej dziewczynki, która przybywa z sierocińca do Avonlea pod opiekę rodzeństwa Cuthbertów – Maryli i Mateusza. Szybko okazuje się, że nastąpiła pomyłka, bowiem Cuthbertowie spodziewali się chłopca... Dzięki naturalnemu urokowi, jaki rozciąga wokół siebie Ania, Maryla i Mateusz postanawiają zatrzymać ją już na zawsze.



Bilety: 22 zł (dla dzieci do 12. roku życia), 25 zł (młodzież i dorośli). Bilety on-line dostępne na www.bilety.teatrlalek.walbrzych.pl. Przypominamy, że kasa biletowa czynna jest na godzinę przed rozpoczęciem spektaklu, tel. 74 666 73 41.

Przy okazji zapraszamy młodych widzów na przedstawienia, które Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu wystawi podczas zbliżających się ferii. I tak 15 lutego (środa) o godz. 9:00 zobaczycie ponownie „Anię z Zielonego Wzgórza” (7+), a 19 lutego (niedziela) o godz. 12:30 warto wybrać się na spektakl „Dobrze, że jesteś” (5+). Z kolei 23 lutego (czwartek) o godz. 9:00 i 26 lutego (niedziela) o godz. 12:30 zachęcamy do obejrzenia przedstawienia „Czarnoksiężnik z Krainy Oz” (5+).

Zapowiada się mocne granie

Świdnicki Przegląd Muzyczny tym razem zaprasza do wspólnego spojrzenia w otchłań. Czekają na was blackmetalowe hordy, w których udzielają się świdniczanie.

Zagra Wisielec – niezależny zespół grający na pograniczu black i death metalu, a teksty utrzymane ma w stylistyce okultyzmu, śmierci, mizantropii. Założony został w 2017 roku w Świebodzicach z inicjatywy Barta (wokół, gitara), do którego jeszcze w tym samym roku dołączyli Kurojotka (gitara) i Cichy (perkusja), a w 2019 roku Leviath (bas, wokół wspierający). Wystąpi również Atonement. Grupa powstała jesienią 2018 roku z inicjatywy Predatora (Sebastian Cembrzyński) i Almighty Blasphemera (Damian Zdunek). Ich pierwszym materiałem było demo „Genesis of Blasphemy” wydane w 2020 roku nakładem wytwórni Putrid Cult.

A wszystko już 18 lutego w Klubie Bolko Świdnickiego Ośrodka Kultury. Początek o godz. 20:00. Bilety w cenie 20 zł w przedsprzedaży i 30 zł w dniu koncertu.

SCB, KaR



Fot. używane (materiały organizatorów)

RALPH KAMINSKI

MY BEST BAND IN THE WORLD



11.02.2023 | Wałbrzych - Stara Kopalnia

Bal u Rafała

To będzie wyjątkowe wydarzenie, na które z pewnością wielu czeka z niecierpliwością. W sobotę 11 lutego o godzinie 20:00 zapraszamy do Starej Kopalni na koncert zyskującego coraz większą popularność Ralpha Kaminskiego. Zapraszamy na jesienno-zimową trasę promującą album artysty „Bal u Rafała”. T+No to jak, zainteresowani koncertem „Ralph Kaminski & My Best Band In The World”? Bilety są w cenach: 129 zł (I pula) oraz 139 (II pula).

Gwoździem po ekranie

Klimatyczna katastrofa = Frankenstein

Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku na scenę wałbrzyskiego teatru wkroczył „Frankenstein”. Ja miałem okazję przeżyć go dopiero teraz. Niestety więcej emocji wzbudził tytuł niż sam spektakl.

Twórcy wałbrzyskiego „Frankensteina” połączyli historię najsłynniejszego monstrem z... zagrożeniami klimatycznymi dla świata. Trudno nie być zaskoczonym taką wolą. Przypisać muszę, że autor tekstu i reżyser, czyli Paweł Sablik przez blisko dwie godziny robi wszystko, aby udowodnić taką tezę. Niestety, mnie nie przekonał.

Pierwsza część przedstawienia przenosi nas do 1816 roku, kiedy w Indonezji dochodzi do erupcji wulkanu Tambora. To zdarzenie spowodowało poważne kłopoty w rolnictwie, wywołało migrację ludności, a także falę głodu i pandemii. W tym trudnym czasie, zwanym „rokiem bez lata”, uczestniczymy w wakacyjnym pobycie nad Jeziorem Genewskim grupy

artystów. Wśród nich jest Lord Byron, Percy, John Polidori, Claire Clairmont oraz Mary Shelley. Tej ostatniej przysni się monstrem, które stworzył szalony naukowiec. Brzmi niezłe, szkoda tylko, że to najnudniejsza część spektaklu. Dialogi zblazowanych arystokratów w ogóle nie kleją się i nie wiadomo do czego prowadzą.

Sytuacja niewiele zmienia się podczas drugiego aktu, kiedy kobieta jest oskarżona o morderstwo. Z uspienia wyrwa nas dopiero kolejna część, nazwijmy ją współczesną. Twórcy wpuszczają widzów do jednostki badawczej (podobno prawdziwej), działającej w ramach projektu Cassandra. Pod tą nazwą skrywała się grupa literatów i politologów. Ich zadaniem

było analizowanie twórczości literackiej pisarzy, reakcji czytelników i krytyków. Takie działania miałyby pozwolić przewidzieć w przyszłości ważne zjawiska i zagrożenia dla ludzkości. Przykładem może być tytułowy „Frankenstein” (podrzucona książka przez samego potwora). Jego autorka – Mary Shelley już w 1818 roku wyobraziła sobie, że człowiek będzie potrafił eksperymentować z ludzkim ciałem, a nawet ingerować w umysł, tworząc w ten sposób nowe istnienie. Przy okazji zwróciła uwagę na inne zjawiska socjologiczne jak samotność obcego, odrzucenie inności czy brak zrozumienia i tolerancji. Niestety fragment, który trochę podnosi ocenę przedstawienia, kończy się wraz z decyzją ministra rządu,

który zamyka biuro i zwalnia jego pracowników.

Spektakl ma jeszcze finał, który jakoś nie łączy pozostałych części w czytelną całość, ani nie zamyka go ciekawą czy ważną puentą. Możemy oczywiście kombinować, że tytułowa postać może być

popkulturowym symbolem budzącym strach. Z drugiej strony, wszyscy wiemy, że postać ta jest nieprawdziwa. Podobnie, jak groźba apokalipsy klimatycznej. Boimy się jej, ale jednocześnie nie wierzymy w jej nieuchronność. To jednak tylko jeden z pomysłów na

zrozumienie „Frankensteina” w reżyserii Sablika. Moim zdaniem zagadek interpretacyjnych, które fundują nam autorzy, jest jednak za dużo. To najczęściej gasi chęć widza do drążenia spektaklu po spektaklu.

Tradycyjnie dobre aktorstwo, szczególnie widoczne w scenie biura analiz literatury, dawało nadzieję na przedstawienie znacznie ciekawsze. Skoro mowa o aktorach, to najbardziej wyróżnili się Angelika Cegielska i Wojciech Świeściak.

Piotr Bogdański



Fot. używane (TD w Wałbrzychu/Tobiasz Papuczyński)

NASI ULUBIĘNCY

Nie zwlekajcie, bo...

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

...nie ma na co. Jeśli przeszło wam przez myśl, że może jednak weźmiecie do siebie jakiegoś sło-
dziaka, to zróbcie kolejny krok. I skontaktujcie się z wałbrzyskim schroniskiem dla zwierząt, by po-
rozmawiać o tym, jak zaadoptować czworonoga. Zresztą my też wam podpowiadamy, co należy
zrobić w pierwszej kolejności.



BOLD, nr ewidencyjny 235/22

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 19.10.2022



CANDY, nr ewidencyjny 186/22

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 20.08.2022



FLOP, nr ewidencyjny 58/21

Wiek: około 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 23.04.2021



IBIZA, nr ewidencyjny 260/22

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 25.11.2022



KARDI, nr ewidencyjny 179/22

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 14.08.2022



LEO, nr ewidencyjny 116/21

Wiek: ok. 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 12.07.2021



MELA, nr ewidencyjny 92/20

Wiek: 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 24.04.2020



MICIA, nr ewidencyjny 2/22

Wiek: 13 lat

Data przyjęcia do schroniska: 05.01.2022



ROCKY, nr ewidencyjny 4/23

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 02.01.2023



SZIRA, nr ewidencyjny 239/21

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 20.12.2021



TEDI, nr ewidencyjny 28/22

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 07.02.2022



ZEUS, nr ewidencyjny 201/21

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 03.11.2021



NIE MA NAS W DOMU

» Bilety do parku rozrywki można kupić na stronie internetowej www.mandoria.com



Fot. uzyczone (Mandoria)

dlatego na rodzinną wycieczkę można wybrać się bez względu na sezon. Dodatkowo park w całości znajduje się w budynku, który jest zarówno ogrzewany, jak i klimatyzowany, a zatem pogoda – nieważne zima, czy lato – nigdy nie jest przeszkodą w zabawie.

Rodzinny park rozrywki Mandoria zachęca tematycznymi strefami, dobrą lokalizacją i rozrywką dla osób w każdym wieku

Bilety można kupić na stronie internetowej www.mandoria.com. Znajdziecie tam też szczegółowe informacje o atrakcjach i aktualnych wydarzeniach w parku. - Takiego miejsca brakowało w centralnej Polsce. Potwierdzają to nie tylko relacje naszych gości, ale również dane. W ciągu roku park stał się jedną z najbardziej wyrazistych i oryginalnych atrakcji w regionie, a liczba odwiedzających okazała się wyższa niż nasze prognozy. Już trwają intensywne prace nad kolejną strefą – mówi Daniel Zieliński, menedżer parku. Dodajmy, że teren inwestycyjny, jakim dysponują twórcy Mandorii, wynosi aż 50 ha. Część zewnętrzna będzie wystylizowana na renesansową wioskę, a jej główną atrakcją zostanie wyjątkowy roller-coaster.

Dzięki nam wy też możecie stać się odkrywcami i pojechać dać się porwać szalonej zabawie razem ze swoimi dziećmi. Mamy dla was bilety!

Red

Renesans i roller-coastery, czyli...

...zabawa dla całej rodziny. Jeśli pomyśleliście, że tym razem wyszliśmy w naszej rubryce poza nasz region, to... dobrze myślicie. Zapraszamy was bowiem do Mandorii Miasta Przygód w Rzgowie. Ferie to znakomita okazja, by odwiedzić ten park rozrywki. I żeby nie było, że tylko piszemy i nic nie dajemy w zamian. Rozdajemy bilety! Warto o nie się postarać.

Takiej atrakcji w Polsce jeszcze nie było. Rodzinny park rozrywki Mandoria zachęca tematycznymi strefami, dobrą lokalizacją i rozrywką dla osób w każdym wieku. Jego goście mogą korzystać z 30 atrakcji. Wszystko to pod dachem oraz czynne cały rok. Śnieg i mróz nie będą wam straszne. No to jak, dacie się zaprosić?

Mandoria to rodzinny park rozrywki, który znajduje się pod Łodzią. Otwarty został latem 2021 roku i ze względu na dobrą lokalizację przyciąga gości z całego kraju. Oferuje mnóstwo atrakcji, które łącznie zajmują powierzchnię aż czterech boisk piłkarskich. Są to m.in.: trzy roller-coastery (w tym jedyny w kraju jeżdżący w ciemności), liczne karuzele, gigantyczny labirynt luster, łódki na wodzie czy olbrzymia zjeżdżalnia. W ramach

biletu wstępu można korzystać z atrakcji tyle razy, ile się chce przez cały dzień. Słowem wszystko bez ograniczeń.

Atrakcje w Mandorii są rodzinne, co oznacza, że świetnie bawią się na nich zarówno dorośli, jak i dzieci. Nie mają ekstremalnego charakteru, jednak emocji nie brakuje. Twórcy zadbali o duże zróżnicowanie rozrywek, a dodatkowo dostosowali atrakcje tak, by rodzic korzystał z nich wraz z dzieckiem. Wspólna zabawa jest możliwa nawet w figloraju, w którym sufity są specjalnie podwyższone – dorośli nie musi kucać, by bawić się z dzieckiem. Nie brakuje również karuzel z podwójnymi krzesłkami.

Mandoria przeniesie was w czasie i to aż do XVI wieku. W jaki sposób? To obiekt tematyczny, czyli w całości wystyli-

zowany zgodnie z wybranym motywem. W tym przypadku za inspirację posłużył wiek odkryć, rozwoju i wielkich dzieł kulturowych – renesans. Powstało więc Miasto Przygód – miasto handlowe,

w którym znajdują się port, kamienice, targ, restauracje i nawet mieszkańcy. Jest to tętniąca życiem miejscowość, która oczarowuje nie tylko atrakcjami, ale też otoczeniem i opowiadaną historią. W

efekcie goście zamieniają się w odkrywców wyjątkowego miejsca, którego historia zatrzzymała się na 1521 roku. Brzmi fascynująco.

Mandoria Miasto Przygód jest obiektem całorocznym,

ROZDAJEMY BILETY

Chcicie pojechać do Mandorii? Nic prostszego. Mamy dla was łącznie 6 biletów (w dwóch zestawach po 3 sztuki dla rodziców i dziecka). Co zrobić, aby otrzymać jeden z takich zestawów (2+1)? Napiszcie do nas, dlaczego to akurat waszej rodzinie powinniśmy sprezentować bilety? Po prostu przekonajcie nas w kilku zdaniach. Napiszcie na przykład co robicie w wolnym czasie, jak lubicie spędzać ferie, jakie są wasze pasje? A my wśród nadesłanych wiadomości wybierzemy autorów dwóch najciekawszych oraz najbardziej oryginalnych i wyślemy wejściówki. Piszcie na adres: redakcja@wieszco.pl, dodając w temacie słowo „Mandoria”. Na maile czekamy do 12 lutego. Bilety wyślemy mailem w wersji elektronicznej. Żeby z nich skorzystać, wystarczy pokazać otrzymane kody QR pracownikowi parku ze skanerem. Każdy bilet jest ważny przez 6 miesięcy od momentu wystawienia.



Oknem gracza

IEM – turnieje z historią

Nie można powiedzieć, by tak nie było. IEM cieszy się popularnością od ponad dekady w różnych częściach świata. W Polsce również, gdyż był jedną z isker rozpalających płomień ducha graczy i rozgrywek e-sportowych w naszym kraju.

Pełna nazwa IEM'u brzmi Intel Extreme Masters i pierwszy raz odbył się w 2006 roku w Cembit w Hanowerze (Niemcy). Głównym organizatorem jest

organizacja ESL, należąca do niemieckiej spółki Turtle Entertainment. Początkowo wydarzenie było regionalne, jednak po kilku sezonach urosło do

rangi międzynarodowego. Na pierwszych turniejach królowały takie tytuły jak: Counter Strike i Warcraft. Później zaczęły pojawiać się: League of Legends,

Hearthstone, Starcraft II, Heroes of the Storm oraz Tom Clancy Rainbow Six Siege.

Pierwszy IEM w Polsce odbył się w 2013 roku w katowickim Spodku. Wtedy też zaczęła rządzić e-sport League of Legends. Kto wtedy tam był, ten doskonale pamięta słynny backdoor xPeke na Kassadinie i emocje temu towarzyszące. Od 2015 roku, równoległe do IEM-u w Spodku odbywa się IEM EXPO w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach, a od 2016 zaczęto organizować meetupy widzów ze swoimi idolami z Twitcha/You Tuba. IEM Katowice urosł

do takiego poziomu, że został rozłożony na dwa weekendy, by wszystkie rozgrywki mogły się odbyć, a publiczność mogła cieszyć się dłuższym widowiskiem. Tak jak w Polsce od dekady mogliśmy doświadczyć tego spektakularnego wydarzenia, tak niestety tradycja Spodka została przerwana w 2020 roku. Koronawirus nie oszczędził nawet tak dużego wydarzenia.

IEM Katowice to największe wydarzenie e-sportowe roku w Polsce, na którym zbierają się tysiące graczy z Polski i z zagranicy. Od 10 lat nieprzerwanie na scenie króluje Co-



unter Strike – jako drużynowy FPS zapewniający masę emocji. W tym roku IEM Katowice wystartował 1 lutego i potrwał do drugiego tygodnia lutego. Bilety zostały już wyprzedane (i to w bardzo krótkim czasie!), jednak nie ma się co martwić. ESL daje możliwość obejrzenia turniejów za darmo. Należy jednak sprawdzić przed wejściem, które strefy są do tego wyznaczone. Wielkie emocje gwarantowane. Oprócz możliwości zagrania przed publicznością, zawodnicy będą walczyć o główne nagrody turnieju – w tym roku pula wynosi ponad 500 tys. dolarów. Trzeba przyznać, że na przestrzeni lat suma ta naprawdę się powiększyła.

„Narvana” SKN Challenger



Fot. używane (www.pro.eslgaming.com)

Prawnik radzi

Czy możliwy jest podział majątku przed rozwodem? Wyjaśnia adwokat Adam Daraż.

Wydawałoby się, że podział majątku wspólnego małżonków przed rozwodem jest niemożliwy. Takie czasem pokutuje przekonanie, które jest błędne, o czym opowiem w tym artykule. Podział majątku przed rozwodem niczym nie różni się od tego po rozwodzie, gdyż to nie rozwód jest warunkiem wszczęcia postępowania o podział majątku, a ustanie wspólności majątkowej między małżonkami.

Nie ma możliwości dokonania podziału majątku, jeśli w małżeństwie obowiązuje ustrój wspólności majątkowej. Zgodnie z przepisami, z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami wspólność majątkowa (wspólność ustawowa) obejmująca przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich. Zatem w pierwszej kolejności należy spowodować

aby w małżeństwie przestał obowiązywać ustrój wspólności majątkowej. Dopiero gdy tak się stanie, małżonkowie będą mogli dokonać podziału majątku, nawet jeśli nie chcą rozwodu.

Co do zasady wspólność ustawowa ustaje na skutek rozwodu, ale to nie jest jedyna możliwość. Można również sporządzić małżeńską umowę majątkową u notariusza (tzw. intercyza), albo wnieść pozew o ustanowienie rozdzielności majątkowej do sądu. Oba te działania mogą być podjęte w trakcie trwania małżeństwa. W wyniku podpisania intercyzy lub wydaniu prawomocnego wyroku przez sąd, małżonkowie mogą przystąpić do podziału majątku. Co

ważne w przypadku sądowej sprawy o rozdzielność majątkową, można ją przeprowadzić nawet wtedy, gdy drugi małżonek się na to nie zgadza. Warunkiem są ważne powody do ustanowienia rozdzielności.

Jeśli chodzi o podział majątku przed rozwodem, również można to zrobić w dwa sposoby – u notariusza lub w sądzie. Jeśli strony mają problem ze zgodnym wskazaniem wartości wspólnych przedmiotów – nieruchomości, samochodów i innego majątku, to albo mogą zdecydować się na sporządzenie prywatnej opinii przez rzeczoznawcę, co generuje dodatkowe koszty lub zdecydować się na podział sądowy. Ten

ma identyczny przebieg niezależnie od tego, czy odbywa się przed, czy po orzeczeniu rozwodu. Sąd z urzędu jest zobowiązany ustalić skład majątku wspólnego, a także jego wartość. Małżonkowie mogą nadto zgłaszać żądania o rozliczenie nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty i odwrotnie. Procesy sądowe o podział często są długotrwałe, bo strony mają prawo wskazywać dowody na przytoczone przez siebie okoliczności, co siłą rzeczy powoduje konieczność przeprowadzenia kolejnych rozpraw. Nadto z reguły obligatoryjne okazuje się powoływanie biegłego na okoliczność ustalenia wartości nieruchomości wchodzących w skład majątku



Fot. używane (Adam Daraż)

wspólnego, a czasem również wartości cennych ruchomości.

Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 601 472 787 lub 74/846 11 08, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

Pomyślcie tylko, za oknami śnieżyca, wiatr, a i mróz daje się we znaki, a wy siedzicie sobie w przytulnym wnętrzu, zjadacie się smakołykami i popijacie wyborny koktajl. Nie, to nie jest opis z jakiegoś katalogu biura podróży, ale rzecz, którą możecie sobie sami zafundować. Idąc na obiad, lunch lub kolację do Kryszałowej Gospody Kufłowej. Z nami zapłacicie tam niższy rachunek. Jak to możliwe? Ano tak, wystarczy tylko wziąć udział w naszej zabawie i dobrze odpowiedzieć na pytanie konkursowe. Dobrze przyjrzyjcie się fotografii obok. Co to za zamek?

Jeżeli wiecie, poprawną odpowiedź wpiszcie do kuponu i pokażcie go przy składaniu zamówienia. Wówczas otrzymacie 15-procentowy rabat na wybrane danie. Na miłośników pysznego jedzenia i posiadaczy kuponów z naszej gazety w Kryszałowej Gospodzie Kufłowej w Wałbrzychu czekają od najbliższej środy (8 lutego) do piątku (10 lutego). Regulamin znajdziecie na stronie www.wieszco.pl. Potrawę zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Fot. używane (www.shutterstock.com)

Nagroda do odebrania w Restauracji Kryszałowa Gospoda Kufłowa przy ul. Dunikowskiego 20 w Wałbrzychu

KUPON

WieszCo

Co to za zamek?

WieszCo

odpowiedź



» **Zarówno cukier biały jak i brązowy (trzciniowy lub jedynie karmelizowany) składa się w 98% z tej samej substancji, czyli sacharozy**



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Z czym to się je

Cukier biały, czy brązowy, a...

...może miód czy słodzik? To kolejne z serii ważnych pytań. Po pierwsze z tego powodu, że chyba każdy kiedyś je sobie zadał, a po drugie odpowiedź na nie jest niezwykle istotna z punktu widzenia naszego zdrowia. No nic, musimy tę zagadkę jakoś rozwikłać.

Cukier jest dodawany do bardzo wielu produktów spożywczych. Spotkać go można w tak oczywistych wyrobach jak słodycze, ciastka, czekolady, napoje słodzone czy płatki śniadaniowe oraz mniej oczywistych, jak ketchup, wędliny, jogurty, wody smakowe czy serki.

Wszecchobecny cukier sprawia, że jeśli nie sprawdzamy składu produktów i nie kontrolujemy ilości spożywanego cukru, to bardzo łatwo jest

przekroczyć dozwolone ilości na dobę. Tu ważna uwaga, względnie bezpieczne dla zdrowia jest 5 łyżeczek dziennie dla dzieci i 10 łyżeczek dla dorosłych, tak wynika z norm żywienia dla populacji Polski.

Czym więc słodzić herbatę, kawę lub co dodawać do ulubionych ciast? Obiegowa opinia głosi, że cukier brązowy jest zdrowszy od białego. Niestety, zarówno cukier biały, jak i brązowy (trzciniowy

lub jedynie karmelizowany) składa się w 98% z tej samej substancji czyli sacharozy. Te 2% w cukrze nie stanowi żadnego istotnego źródła żadnych składników odżywczych, całkowicie bezzasadne jest przepłacanie nawet kilkukrotnie za cukier brązowy. Może więc miód? Miód składa się w 80% z cukrów, ale za to głównie cukrów prostych (glukoza, fruktoza) i trochę sacharozy. Reszta są to inne (niekiedy

bardzo korzystne) składniki odżywcze w porównaniu do cukru białego czy brązowego. Niestety, łyżeczka cukru białego/brązowego waży 5 gramów i ma ok. 20 kcal, a łyżeczka miodu waży 12 gramów i zawiera aż 40 kalorii. Zamieniając więc łyżeczkę cukru białego na łyżeczkę miodu dostarczamy dwa razy więcej kalorii. Czym więc słodzić?

Na rynku dostępne są różnego rodzaju słodziki. Do

naturalnych należy ksylitol (1 łyżeczka to 12 kalorii, więc prawie dwa razy mniej niż cukier biały), stevia (1 łyżeczka to 13,5 kcal), czy erytrytol (tylko 1kcal/1 łyżeczka). Niestety barierą jest cena, która jest wyższa kilka, a nawet kilkanaście razy wyższa niż cukru białego. Również smak tych substancji jest trochę inny niż białego cukru, więc trzeba dać sobie chwilę, aby przyzwycząć kubki smakowe.

Z pomocą przychodzą słodziki syntetyczne. Cena większości waha się od 5 do 10 zł, a opakowanie zawiera od 200 do 500 tabletek. Co najważniejsze, nie mają żadnych kalorii. Zawierają w składzie takie substancje jak aspartam, cyklamian sodu czy acesulfam K. Stosowanie ich jest w pełni bezpieczne, wykazane w dziesiątkach badań naukowych, a dopuszczalne dzienne spożycie jest wielokrotnie wyższe niż to, które możemy spożyć ze słodzików.

Jak więc żyć? Jeśli jesteście świadomym konsumentem, kupujecie produkty spożywcze zwracając uwagę na zawartość cukru, wybieracie produkty naturalne, bez cukru zamiast np. smakowe z cukrem, do tego nie macie problemów z metabolizmem węglowodanów (np. insulinooporność, cukrzyca) to śmiało możecie wypić dziennie kilka kaw czy herbat z cukrem, a nawet miodem. Jeśli jednak chcecie zmniejszyć ilość spożywanego cukru, to ograniczenie spożycia cukru/miodu ewentualnie zamiana na słodziki, czy to naturalne jak erytrytol, czy słodziki syntetyczne, to zdecydowanie dobry sposób na poprawę zdrowia i zmniejszenie ilości spożywanego cukru.

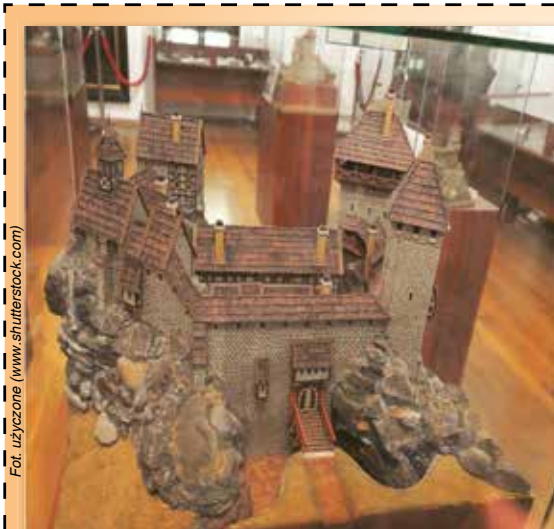
Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk
kliniczny
Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

Zbliża się wolne od szkoły, czas odpoczynku i relaksu dla uczniów, ale też chwila wytchnienia dla rodziców. Co byście powiedzieli, gdybyśmy zaproponowali wam szybki wypad na rodzinny obiad? Zabierzcie swoje pociechy i pójďte coś zjeść do jakiejś miłej knajpki. Na przykład do świdnickiej Restauracji Kryształowa. Warto się tam wybrać choćby z tego powodu, że mamy dla was pewien prezent. Każdy kto weźmie udział w naszej zabawie i poprawnie odpowie na pytanie konkursowe, zapłaci mniej za wybrane danie. Widoczny na zdjęciu model przedstawia zamek, z którego aktualnie pozostały wyłącznie ruiny. O jakim zamku mowa?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu i pokażcie w lokalu podczas składania zamówienia. Wtedy otrzymacie 15-procentowy upust na wybraną potrawę. Na lubiących dobrze zjeść i posiadaczy kuponów z naszej gazety w świdnickiej Restauracji Kryształowa czekają od najbliższej środy (8 lutego) do piątku (10 lutego). Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na stronie www.wieszco.pl.



Fot. używane (www.shutterstock.com)

Nagroda do odebrania w Restauracji
Kryształowa Świdnica przy ul. Równej 3

KUPON

WieszCo

Widoczny na zdjęciu model przedstawia zamek, z którego aktualnie pozostały wyłącznie ruiny. O jakim zamku mowa?

WieszCo

odpowiedź

Kryształowa
GOSPODA KUFLOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» *Te niewielkie ziarenka to cenne źródło białka, błonnika pokarmowego, witamin oraz minerałów*



Fot. ilustracyjne (www.pkrabay.com)

Len dobry na zmarszczki

Siemię lniane ma imponujące właściwości. W tych niewielkich ziarenkach kryje się mnóstwo cennych dla zdrowia składników, których prozdrowotne działanie na organizm zostało już wielokrotnie udowodnione. Podpowiadamy, dlaczego warto jeść nasiona lnu i jak je wykorzystać w kuchni.

Domowe konserwy. To da się zrobić!

Praktyczne poradniki
Wskazówki „krok po kroku”
Ponad **300 przepisów**



Len to roślina niezwykle cenna. Jej wartość użytkową doceniano już w czasach starożytnych, kiedy to włókna lniane pozwalały się odziać, a nasiona wrócić do zdrowia i pozyskać cenny olej. Dziś o lnie w przemyśle tekstylnym praktycznie zapomniano, bo ten naturalny materiał zastąpiła bawełna i syntetyczne włókna. Do łask wróciło jednak siemię lniane. Co warto o nim wiedzieć?

Nasiona lnu nie bez powodu określane są jako polskie superfoods. Stanowią źródło wielu składników aktywnych biologicznie. Są wśród nich kwasy tłuszczowe omega 3, których głównym przedsta-

wicielem jest kwas -linolenowy (ALA). Jest on w organizmie prekursorem kwasów nienasyconych: EPA i DHA. Towarzyszy mu m.in. kwas oleinowy, linolowy oraz palmitynowy i stearynowy.

Po nasiona lnu chętnie sięgają weganie, bo w diecie roślinnej może zastąpić tran jako tradycyjne źródło kwasów tłuszczowych omega-3

Te niewielkie ziarenka to też cenne źródło białka, błonnika pokarmowego, witamin (C, E oraz witaminy

z grupy B) oraz minerałów (m.in. wapnia, magnezu, cynku). I choć są niezwykle zdrowe, trzeba jeść je z umiarem, bo zawierają niewielkie ilości związków cyjanowych. Zatrucia zdarzają się bardzo rzadko, jednak warto pamiętać, że mogą na nie wskazywać problemy z układem nerwowym, bóle głowy oraz częstoskurcz.

Zalecana dzienna dawka siemienia lnianego dla osoby dorosłej to 1-2 łyżki stołowe. Właściwości nasion lnu są dość dobrze opisane w literaturze. Ich wysoką wartość odżywczą doceniają zarówno dietetycy, jak i lekarze. Chętnie sięgają po nie weganie,

REKLAMA

bo w diecie roślinnej może zastąpić tran jako tradycyjne źródło kwasów tłuszczowych omega-3.

W nasionach lnu obecne są substancje śluzowe i to właśnie one sprawiają, że kiedy zalejemy siemię lniane wodą, kilkakrotnie zwiększa ono swoją objętość. Ale to nie jedyna ich właściwość! Słuz roślinne łagodzą podrażnienia przewodu pokarmowego, chronią ściany żołądka. Ich picie zaleca się w chorobach układu trawiennego oraz w czasie antybiotykoterapii.

Siemię lniane to też doskonałe źródło błonnika, dzięki czemu wspomaga leczenie zaparc (również w zespole jelita drażliwego) oraz przyspiesza przemianę materii.

» **Zalecana dzienna dawka siemienia lnianego dla osoby dorosłej to 1-2 łyżki stołowe**



Absorbują wodę, więc po spożyciu zwiększa swoją objętość w żołądku i daje poczucie sytości. Dzięki obecności fitoestrogenów nasiona lnu regulują stężenie hormonów, pomagając złagodzić objawy menopauzy.

Obecne w niewielkich ziarnach lignany, jedne z silniejszych przeciwutleniaczy, wykazują działanie estrogenowe i chronią organizm przed rozwojem osteoporozy. Są też cennym składnikiem diety u osób chorujących na cukrzycę. Lignany wykazują też działanie antynowotworowe. W badaniach na zwierzętach wykazano korzystny wpływ jednoczesnego stosowania oleju lnianego i transtuzumabu, preparatu stosowanego

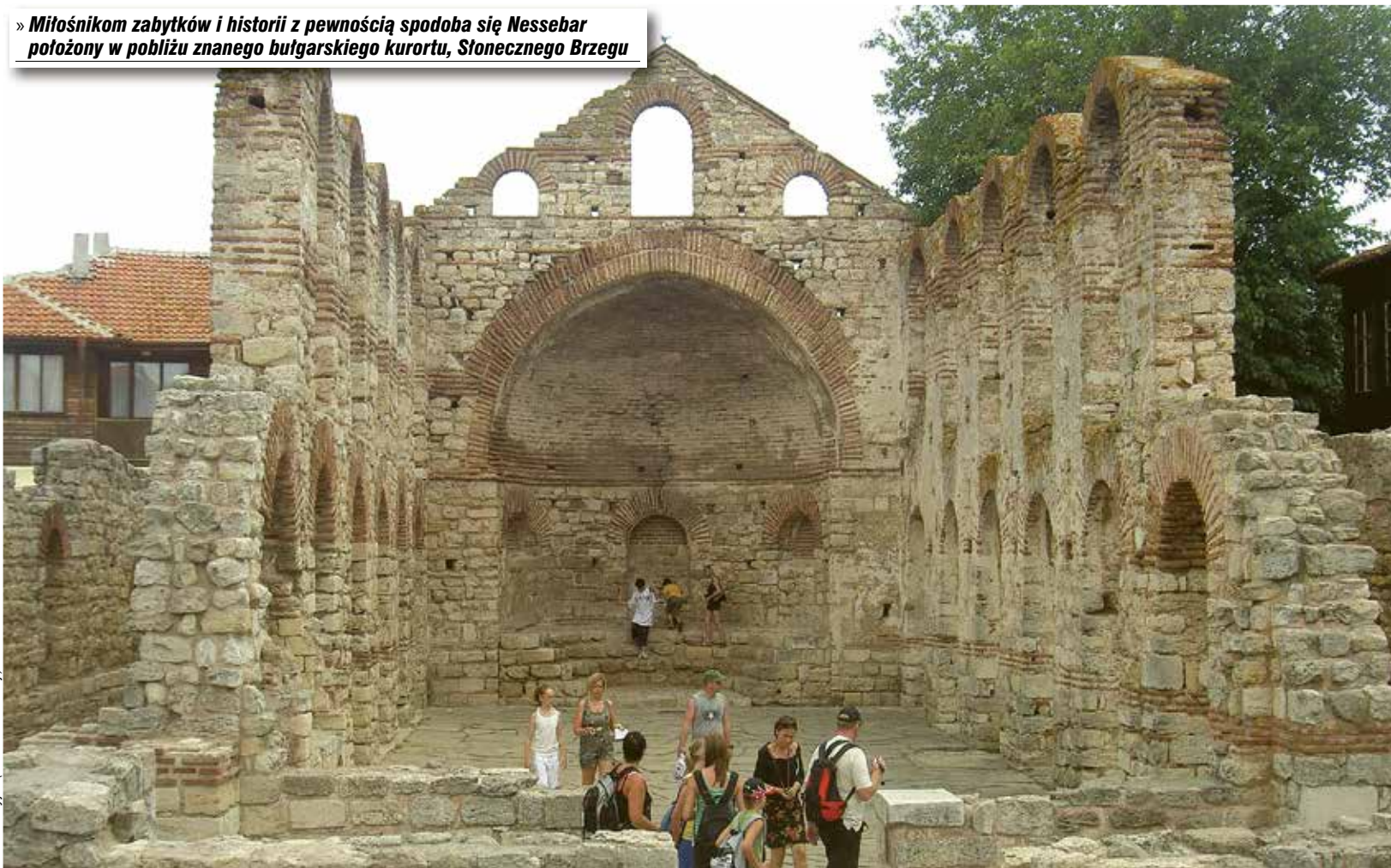
w leczeniu raka piersi wykazującego ekspresję HER2. Siemię lniane jest też cennym elementem profilaktyki nowotworu jelita grubego. Zmniejsza ponadto ryzyko zdarzeń sercowo-naczyniowych (m.in. poprzez redukcję poziomu trójglicerydów).

Siemię lniane jest ponadto naturalnym kosmetykiem. By przygotować odżywczą maseczkę przeciwzmarszczkową wystarczy łyżeczkę zmielonego i rozgotowanego siemienia lnianego połączyć z łyżeczką miodu, następnie składniki dokładnie wymieszać, nałożyć na twarz na około pół godziny i po tym czasie zmyć letnią wodą.

Agnieszka Gotówka,

Tekst pochodzi z serwisu biokurier.pl

» **Miłośnikom zabytków i historii z pewnością spodoba się Nessebar położony w pobliżu znanego bułgarskiego kurortu, Słonecznego Brzegu**



Fot. ilustracyjne (archiwum redakcji)

cie ponownie został otwarty dla turystów. Przy okazji tej wycieczki pojedziemy do Kutnej Hory, miasta słynącego z gotyckich kościołów, kaplicy czaszek i kopalni srebra.

Z programów, które wprowadzamy w tym roku, możemy pochwalić się wyjazdami do Czarnogóry – pięknego, a mało znanego kraju leżącego na skraju gór i morza. Czarnogórę odwiedziliśmy w październiku i zakochaliśmy się na dobre! No i oczywiście Bułgaria, kraj złota i rakii! Słoneczny Brzeg, do którego was zapraszamy, ma jedną z najpiękniejszych plaż w Europie – szeroką, ze złotym piaskiem, morze jest ciepłe i przejrzyste. Pobyt umili wam na pewno wspaniałe bałkańskie jedzenie (polecamy kawarmę, burki ze szpinakiem oraz grillowane owoce morza). Miłośnikom zabytków i historii spodoba się nieodległy Nessebar, a lubiący aktywny wypoczynek mogą popływać w morzu lub basenie. Myślę, że to miejsce wielu osobom przypadnie do gustu. Szykujecie się na wspólną wyprawę? Zapraszam!

Maja Sobolewska

Jakie macie postanowienia?

Pytam oczywiście o cele i zamiary podróżnicze dotyczące tego roku. Bo macie, prawda? Ja sama nie wiem, na co się zdecydować, tyle jest możliwości!

Jako osoba pracująca w branży turystycznej nie narzekam na brak wyjazdów, ale z roku na rok chcę więcej i więcej. Właśnie piszę do was z bułgarskiego Słonecznego Brzegu, gdzie szykujemy dla naszych turystów ofertę wakacyjnych pobytów. Ale myślami wybiegam już do

Krakowa, który odwiedzę z wami już za kilkanaście dni, później dwa razy pobyt na Podhalu, a następnie Tatry od słowackiej strony. A to wszystko już za kilka tygodni. Kocham takie życie! A co mogę zaproponować w tym roku moim turystom? Oprócz znanych wam już

wycieczek, zaplanowaliśmy kilka nowości. Po pierwsze poszerzyliśmy naszą ofertę o wyjazdy dedykowane dzieciom, w tej kategorii mamy ferie zimowe w Murzasichlu koło Zakopanego, wycieczkę na safari w ZOO Dvur Kralove w Czechach, czy też wyjazd do Energylandii. Nowością jest

wiosenny wyjazd do Doliny Chochołowskiej w Tatrach, w której będziemy spacerować wśród krokusów. Zajrzemy do Czeskiego Krumlova, miasta królów, z zabudowanym piętrowym mostem i majestatycznym zamkiem. Zabierzemy was również do Kuksu, który po szesnastym remon-

Biuro Podróży Omnibus

ul. Andersa 179, Wałbrzych

tel.: 693 333 563

www.omnibus-wycieczki.pl



OMNIBUS

Dobrą zabawę zapewnia

Provident

www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 10 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 23



Poziomo:

- 2 - grono ludzi uroczyście towarzyszących komuś
- 5 - spieniona fala morska
- 7 - rześiste oświetlenie sztucznym światłem
- 9 - metalowe naczynie do pieczenia, ze szczelną pokrywą, ogrzewane prądem
- 10 - roślina o grubej łodydze i jadalnych bulwach na podziemnych pędach
- 12 - wgłębienie w elewacji budynku lub w ścianie wewnętrznej
- 14 - wyniszczenie lub masowa zagłada określonych grup ludności
- 15 - substancje stosowane w rolnictwie do zwalczania szkodników, chorób roślin, chwastów
- 17 - zewnętrzna część ucha, która u ludzi ma kształt nieforemnej muszli
- 18 - ciało niebieskie widoczne jako świecąca kula z ogonem

Pionowo:

- 1 - roślina o lśniących skórzastych liściach, pochodząca z południowo-wschodniej Azji
- 3 - element rozpraszający fale dźwiękowe lub świetlne
- 4 - w dawnej Polsce: roboty pańszczyźniane przy drogach i mostach
- 6 - zderzenie się ze sobą wielu pojazdów naraz
- 8 - uznanie zagranicznego dyplomu, stopnia naukowego albo zawodowego za równoprawny z jego odpowiednikiem krajowym
- 11 - przybudówka przy domu, kryta dachem, bez ścian lub ze ścianami oszklonymi
- 13 - młode, wiosenne warzywo, ukazujące się po raz pierwszy w sezonie
- 16 - pojazd poruszający się na gąsienicach, przeznaczony do jazdy po śniegu

Wałbrzyszananka

WieszCo
KRZYŻÓWKI STANDARD



HASŁO:

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12

Wałbrzych
DlaWas.info



Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

- 1 - substancja otrzymywana z maku, np. opium, morfina – opiat
- 7 - nauka o herbach i rodach szlacheckich – heraldyka
- 8 - zjawisko wzajemnego przyciągania się ciał materialnych - grawitacja
- 10 - budowla ogrodowa składająca się z jednego lub dwóch rzędów słupów, kolumn itp. - pergola
- 12 - bezkrytyczny stosunek do siebie – narcyzm
- 13 - zajmowanie przez państwo nowych terytoriów, zdobywanie rynków zbytu - ekspansja
- 16 - lina, pas lub łańcuch, przenoszące siły między elementami urządzenia - ciężno
- 17 - zakładanie czegoś jeszcze nieistniejącego - antycypacja

Pionowo:

- 2 - to, co jest w czymś zasadnicze – istota

- 3 - ekran foliowy odbijający światło, używany na planie filmowym – blenda
- 4 - technika i sztuka filmowa – kinematografia
- 5 - w religiach pierwotnych: przedmiot, któremu przypisywano siłę magiczną - fetysz
- 6 - rodzaj miękkiego papieru odznaczającego się dużą chłonnością – lignina
- 9 - w wojsku polskim w okresie międzywojennym stopień oficerski w kawalerii - rotmistrz
- 11 - minerał o szmaragdowo-zielonej barwie, używany do wyrobu biżuterii – malachit
- 14 - roślina o bardzo dużych liściach i kulistych kwiatostanach z haczykowatymi łuskami - łopian
- 15 - wiosłowo-żaglowy statek wikingów - drakkar
- 18 - potocznie hałaśliwa zabawa lub uroczystość z udziałem wielu osób - jubel

Dobłą zabawę zapewnia



www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

„PTAKI” Czy potrafisz przyporządkować zdjęcie do wymienionych nazw ptaków?

1. Dudek 2. Dzięcioł 3. Gil 4. Jaskółka 5. Kos 6. Pliszka 7. Wilga 8. Zimorodek

ZADANIE

fot.ilustracyjne (shutterstock.com)



Każdy numer gazety
możesz pobrać

BEZPŁATNIE
ze strony
www.wieszco.pl



Pamiętaj znajdziesz nas też w sieci!



SWIEŻE, EKOLOGICZNE
*Warzywa
i owoce*



Bez
GMO

Bez
pestycydów



Zapytaj w swoim ulubionym eko sklepie o świeże warzywa i owoce BIO z szerokiej oferty Bio Planet.

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» **Wałbrzyski zespół to mieszanka rutyny z doświadczeniem**



Fot. Dominik Holda

Zespół ze środka

KPS Chełmiec Wałbrzych przekroczył już półmetek rozgrywek w grupie trzeciej II ligi. Nasi siatkarze prezentują się ze zmiennym szczęściem, plasując się na szóstej lokacie w stawce dwunastu ekip. Czy powalczą o wyższe miejsce na koniec sezonu?

W kolejnych już rozgrywkach Klub Przyjaciół Siatkówki Chełmiec zadomowił się w środku ligowej stawki na trzecim poziomie rozgrywkowym. Naszemu zespołowi nie grozi spadek, ale też nie jest zamieszany w walkę o czołowe lokaty, dające nadzieję na walkę o awans do 1. ligi. Z zaplecza elity do Chełmca latem wrócił środkowy Radosław Nowak. 29-letni „Góral” występował z powodzeniem w KPS-ie Siedlce, ale sprawy prywatne sprawiły, że znowu trafił do Wałbrzycha. Razem z nim pojawił się doświadczony, 38-letni rozgrywający Łukasz Jurkojć, ale on w trakcie rozgrywek powrócił do Astry Nowa Sól. Kolejnym ograny i w dodatku znanym od lat w mieście zawodnikiem jest 33-letni środkowy Karol Szczygielski. Do tego grona dołączono wielu wychowanków, którzy odgrywają na boisku dużą rolę. Wystarczy wymienić Marci-

na Derenia, Dominika Płużkę, czy Bartłomieja Nackowskiego.

Naszemu zespołowi nie grozi spadek, ale też nie jest zamieszany w walkę o czołowe lokaty, dające nadzieję na walkę o awans do 1. ligi

KPS Chełmiec, występujący na co dzień w Hali Wałbrzyskich Mistrzów, wygrał dziewięć meczów, przegrał siedem. O spostrzeżenia z pierwszej części sezonu zapytaliśmy Fabiana Kurzawińskiego, czyli szkoleniowca zespołu. - Przed nami jeszcze siedem spotkań, z czego trzy przed własną publicznością. Bardzo dobre mecze, zazwyczaj z mocnymi przeciwnikami takimi jak Zaksa, czy Rudziniec, przeplatamy przykrymi wpadkami z niżej notowanymi rywalami. Taki urok młodych, niedoświadczonych zespołów, ale to wszystko zaprocentuje już niedługo.

Naszym celem jest zbudowanie zespołu złożonego z wychowanków, którzy powoli „krzepną” na drugoligowym froncie. Swoje też zrobili liczne kontuzje, w przeciągu kilku miesięcy nie mogliśmy skorzystać z aż pięciu podstawowych zawodników. Sezon trwa do końca marca, będziemy walczyć o zajęcie jak najwyższej pozycji – podsumowuje trener KPS-u.

W grupie Chełmca z bilansem 13-3 prowadzi WKS Wieluń. Warto dodać, że KPS wystawia także zespół szczebel niżej, w Cutline Dolnośląskiej 1 Lidze, gdzie młodzi adepci wałbrzyskiej siatkówki plasują się na trzecim miejscu w grupie B (na siedem ekip). Tam w tabeli przewodzi SPS Modeko Brzeg Dolny. W KPS-ie Chełmcu mogą pochwalić się również licznymi grupami młodzieżowymi (nowością jest zespół dziewczynek) oraz współpracą szkoleniową z UKS Kinderem Volleyball Wałbrzych i Mini Volleyem Kamienna Góra.

Dominik Holda



Wpisz numer KRS **0000191584** PODATKU NALEŻNEGO NA **Wpisz kwotę 1,5%**

112. Numer KRS	0000191584	Wielkość kwoty	1,5%	117.	KWOTA
----------------	-------------------	----------------	-------------	------	--------------

Q. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili formularz P, w poz. 174 mogą podać cel szczegółowy 1,5%, a zainteresowani kwotami w poz. 175, wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 173. W poz. 176 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatkim (telefon, e-mail).

174. Cel szczegółowy **SPORT** 175. Wyraź zgodę

Wpisz cel szczegółowy **SPORT**

ZACHĘCAMY DO PRZEKAZANIA
1,5% PODATKU DOCHODOWEGO
NA RZECZ AKADEMII GÓRNIKA WAŁBRZYCH

RELACJE SPORTOWE ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» **Mecze z Kotwicą, Dzikami oraz Hydrotruckiem były egzaminem dojrzałości dla koszykarzy Górnika**



Fot. Alfred Frater

było wyrównane, ale trzecią odstonę nasi otworzyli od serii punktowej 12:0! Kapitalną drugą połowę meczu zanotował Bartosz Majewski, autor pięciu celnych rzutów za trzy. Gospodarze za sprawą świetnie dysponowanego Filipa Zegzuły (29 punktów) gonili wynik, ale nic z tego nie wyszło. Zwycięstwo 77:70 pozwoliło Górnikowi zbliżyć się w tabeli do Hydrotrucka. Warto jednak pamiętać, o tym, że drużyna z Mazowsza zagrała bez swoich dwóch liderów: Kaheema Ransoma i Damiana Jeszke. Z drugiej strony w zespole gości zabrakło również narzekającego na problemy zdrowotne Mikołaja Stopierzyńskiego.

Warto pojawić się w hali przy ul. Ratuszowej 8 lutego, bo mecz z Polonią Bytom będzie jedynym domowym spotkaniem naszych koszykarzy w tym miesiącu

Mecze z Kotwicą, Dzikami oraz Hydrotruckiem były egzaminem dojrzałości dla koszykarzy Górnika. Testem na ich zdolność do walki o najwyższe cele w lidze. Komplet zwycięstw oznacza test zdany na sto procent. To jednak zaledwie egzamin próbny, bo ten główny – podobnie zresztą jak matura – nastąpi w maju. Wtedy odbędą się finały ligi, nastąpi rywalizacja o najwyższą stawkę. Choć trzy powyższe zwycięstwa są dobrym prognostykiem, to oznaczają jedynie wygrane bitwy. Wygraną wojną będzie triumf w wielkim finale. Tymczasem już w najbliższą środę, 8 lutego, Górnik zmierzy się u siebie z walczącą o zachowanie ligowego bytu Polonią Bytom. Warto pojawić się w hali przy ul. Ratuszowej, bo będzie to jedyny domowy mecz naszych koszykarzy w tym miesiącu. O tym, że specjalnie do przyjscia zachęcać nie trzeba, świadczy świetna frekwencja na trybunach w ostatnich spotkaniach. Przepelnieni wiarą sympatycy lokalnego basketu trzymają kciuki za powodzenie misji o kryptonimie „Awans”.

Dominik Holda

Egzamin na 100 procent

„Wiara! Wiara jest w nas! Ekstraklasy nadejdzie czas!” – kibice koszykarskiego Górnika Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych ponownie mogą dumnie śpiewać tę pełną nadziei pieśń. Zespół Marcina Radomskiego wygrał trzy ostatnie mecze z bardzo wymagającymi rywalami i umocnił się na pozycji wicelidera Suzuki 1 Ligi. Bravo!

Derby Dolnego Śląska postawiły w kibicach spod Chełmca poczucie niedosytu. Górnicy wygrali po niewiarogodnych meczarniach ze Śląskiem II Wrocław 77:75, choć rywale mieli jeszcze piłkę na dogrywkę w ostatnim posiadaniu. Dołujący w tabeli młodzi koszykarze WKS-u postawili biało-niebieskich trudne warunki, co kazało sądzić, że w kolejnych starciach naszych czeka droga przez mękę.

Zaczął się od wyjazdu do Kołobrzegu. W ostatnich

dziewiętnastu latach Górnik wygrał w hali Kotwicy ledwie jeden z jedenastu meczów. Ta złowroga statystyka nie dawała większych szans na powodzenie nad Bałtykiem. Gospodarze, mający w pamięci porażkę z wałbrzyszanami w półfinale play-off przed rokiem, szeroko otworzyli bramy dla kibiców, zapewniając darmowy wstęp na mecz. To im jednak nie pomogło, bo od jakiegoś czasu są w kryzysie, którego kolejny rozdział napisali Górnicy. Dzięki kapitalnej czwartej kwarcie,

wygranej 28:12, zwyciężyli na nieprzyjnym terenie 85:72! „Czarodziejom z Wydm” zabrakło zaklęć, które zastąpiły nerwowe rzuty z dystansu. W następnej serii gier znowu miały być schody, bo do Wałbrzycha przyjechał wicelider tabeli, czyli Dzik Warszawa. Ekipa ze stolicy była w gazie, zwyciężyła cztery z pięciu ostatnich potyczek. W pierwszej połowie w Aqua-Zdroju wyglądała jednak mizernie, jak zespół walczący o utrzymanie, a nie ten zamieszany w grę o najwyższe laury. Do

szatni nasi schodzili z prowadzeniem 41:22 i choć w drugiej połowie mieli kryzys, to dowieźli zwycięstwo 57:45. To kuriozalny jak na 1 ligę wynik. Po meczu Krzysztof Szablowski, trener gości, potrzebował na konferencji prasowej kilku dodatkowych chwil, by dojść do siebie. Przez dłuższy moment przyglądał się statystynom, nie dowierzając, że jego zespół w meczu ligowym zdobył tak niewiele punktów. W mediach społecznościowych pojawiły się z kolei prześmiewcze dy-

płomy, „gratulujące” Dzikom zdobycia 45 punktów w „meczach piłki koszykowej”.

Żarty i seria zwycięstw Górnika miała się zakończyć w Radomiu, podczas starcia z miejscowym Hydrotruckiem. Lider rozgrywek wyraźnie pokonał nasz zespół w Aqua-Zdroju 78:65, u siebie w tym sezonie przegrał tylko jeden mecz. Piątkowe starcie w przepięknym obiekcie Radomskiego Centrum Sportu określono hitem kolejki, bo wałbrzyskanie przystąpili do niego z drugiej pozycji w tabeli. Spotkanie

Nowy T-Roc
Z asystentami jazdy IQ.Drive

W leasingu
104%

Umów jazdę próbną



Autoryzowany
Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

Leasing dla przedsiębiorców. Materiał może prezentować elementy wyposażenia dodatkowego lub opcjonalnego. Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie volkswagen.pl

REKLAMA

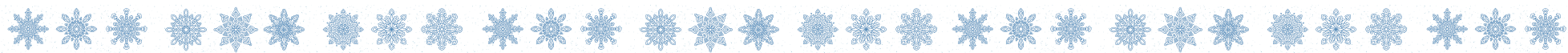
Kupujemy szkło kolorowe i wyroby z porcelany
Antykwariat Wałbrzych Pl. Magistracki 6



PŁACIMY GOTÓWKĄ OD RĘKI!

Możliwość dojazdu do Państwa Zadzwoń tel. 509 664 595

REKLAMA



WieszCo NA FERIE

WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNYBÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STAREBOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

Czas na relaks



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

Odkryjcie niezwykle miasto

str. III



Dwa w jednym – zabawa i nauka!

str. V



Wybierajcie i słuchajcie

str. VII





WIESZ CO NA FERIE



ROK
Daisy
WAŁBRZYCH & PSZCZYNA
2023

PODRÓŻE
DAISY

F E R I E
W ZAMKU KSIĄŻ

www.ksiaz.walbrzych.pl

KUP BILET ONLINE

REKLAMA

Mandoria
Największy w Europie
park rozrywki pod dachem

Jeden bilet
cały dzień zabawy

CZYNNY CAŁY ROK

IDEALNY POMYSŁ NA FERIE

Rzgów k. Łodzi

2:45 h

Wałbrzych

TU ZREALIZUJESZ:

BON
TURYSTYCZNY

mandoria.com

REKLAMA

Odkryjcie niezwykle miasto

Podczas ferii zrobicie to dzięki jednej wejściówce. Bilet Explore Wałbrzych wystarczy, by zobaczyć mnóstwo atrakcji, które w każdym innym mieście byłyby nie do pomyślenia.

Bilet kosztuje tylko 81 zł (normalny) lub 59 zł (ulgowy). Można go kupić

w każdym zwiedzanym obiekcie lub w internecie pod adresem: www.kisiaz.walbrzych.pl/turystyka/explore-walbrzych.

Co otrzymacie w zamian?

Cztery wspaniałe zabytki i niezapomniane wrażenia. Najwyższy czas, żeby je

trochę przybliżyć, a w was wzbudzić ciekawość i wywołać chęć, byście się do

nich wybrali właśnie teraz, gdy za chwilę rozpocznie się odpoczynek od nauki.

Zamek Książ

Jeden z najpiękniej położonych w Europie, trzeci pod względem wielkości w Polsce, największy na Dolnym Śląsku. Co roku przyciąga ponad pół miliona turystów.

Zamkowych bram pilnują królewskie lwy, szeroki dziedziniec honorowy otaczają posągi mitologicznych bogów, a fasada przypomina baśniowe zamczysko.

Książ ma jednak drugie, nieprzeniknione oblicze. Istniejące pod zamkiem rozległe podziemia są źródłem wielu teorii dotyczących kwatery głównej Adolfa Hitlera i ukrytych skarbów. To jedna z największych zagadek II wojny światowej.



Stara Kopalnia

Jeden z najcenniejszych zabytków kultury technicznej na świecie. Po rewitalizacji w 2014 roku została okrzyknięta najpiękniejszym naziemnym kompleksem górniczym w Polsce. Pomimo prestiżowych nagród

dla zabytku, Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia to przede wszystkim kulturalne serce miasta i rozległa oferta wystawiennicza rozrzucona na powierzchni 4,5 hektara. Zwiedzanie z byłymi górnikami w roli przewodników to

2,5 km kopalnianych budowli i zakamarków.

Na artystyczne wyżyny można liczyć w Centrum Ceramiki Unikatowej. We współpracy z Akademią Sztuk Pięknych we Wrocławiu realizuje ono bowiem prestiżowe wystawy o zasięgu europejskim. Nie można zapomnieć o warsztatach ceramicznych dla każdego.



Palmiarnia

Jedyny ogród zimowy w Polsce zachowany w swej pierwotnej, historycznej postaci. Wzniesiona ponad 100 lat temu z inicjatywy panującego na zamku Książ Jana Henryka XV. Jeśli wierzyć legendzie, to wyraz jego miłości do małżonki znanej jako księżna Daisy.

W palmiarni rośnie ponad 250 gatunków roślin. Zwiedzanie jest fascynującą wędrowką przez niemal wszystkie kontynenty i różne strefy klimatyczne. Miłośników Dalekiego Wschodu zachwyci wystawa bonsai, na którą składa się 400 pochodzących z Japonii i Korei drzewek. W tym niezwykłym mikroświecie kształtów, kolorów i zapachów zadomowiły się zwierzęta, w tym najpopularniejsze lemury.



Muzeum Porcelany

Jedynie w Polsce. Założone w 2015 roku, jednak o stuletnich tradycjach. Nowoczesne, lecz umieszczone w nobliwych murach pałacu Albertich.

W samym centrum miasta można zobaczyć 10 tys. eksponatów. To jedna z najbogatszych

kolekcji historycznej porcelany śląskiej. Obok kunsztownych dzieł mistrzów z wiodących XIX-wiecznych manufaktur wałbrzyskich eksponowane są wybitne wyroby z najważniejszych fabryk Europy, m.in. Niemiec, Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii.

Red



**BILET EXPLORE
WAŁBRZYCH**

**4 ATRAKCJE
= 1 BILET**

WAŁBRZYCH

PALMIARNIA

ZAMEK KSIĄŻ

MUZEUM PORCELANY

EXPLORE WAŁBRZYCH

STARA KOPALNIA

Bilet do wykorzystania przez 12 miesięcy od daty zakupu

www.explorewalbrzych.pl

REKLAMA

NORWESKA DOLINA

FERIE ZIMOWE
w luksusowych apartamentach
w Szklarskiej Porębie

Smakowite śniadania i obiadowe kolacje, relaks
w strefie wellness, warsztaty kulinarne, Kraina Smoka
dla najmłodszych oraz wiele innych atrakcji

 www.norweskadolinaresort.pl 

PIĄTA PORĄ ROKU
RESTAURANT & WINE

REKLAMA

» Z Wałbrzyską Szkołą Talentów możecie (prawie) wszystko



Fot. używane (WOK)

Dwa w jednym – zabawa i nauka!

Bawcie się, ucźcie i rozwijajcie swoje pasje z Wałbrzyską Szkołą Talentów, którą prowadzi Wałbrzyski Ośrodek Kultury. To prawdopodobnie najbogatsza, najciekawsza i najszerza oferta zajęć dodatkowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych w mieście. Możecie tańczyć, uczyć się języków, rozwijać swoje pasje plastyczne czy muzyczne. Zapisy do WST trwają nieprzerwanie.

Wałbrzyska Szkoła Talentów to propozycja kilkudziesięciu zajęć w obu siedzibach Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury – na Piaskowej Górze i na terenie Starej Kopalni. Rekrutacja na zajęcia trwa przez cały rok.

Zapisy prowadzone są na stronie www.wok.walbrzych.pl w zakładce „ZAJĘCIA”. - Warto pamiętać, że to zajęcia przygotowane nie tylko o dzieciach czy młodzieży. Nie brakuje także propozycji dla

dorosłych. Zapraszamy mieszkańców Wałbrzycha, ale i całej Aglomeracji Wałbrzyskiej – zachęca Joanna Kakuba z Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury.

Lista propozycji jest bardzo długa. Z Wałbrzyską Szkołą Talentów możecie rozpocząć naukę czy doszkolić umiejętności gry na różnych instrumentach. Dla tych, którzy marzą o karierze wokalne, jest osobna propozycja warsztatów. W pracowni kreatywności czy na zajęciach plastycznych spotkacie osoby, dla których największą pasją jest sztuka. Jeżeli jednak kochacie ruch, nie ma problemu, w ofercie są zajęcia taneczne, począwszy od baletu, a skończywszy na

hip-hopie. Wałbrzyska Szkoła Talentów to także kuglarska grupa „CYRKonia”, szachy czy brydż. - Zajęcia organizowane są popołudniami, zazwyczaj w godzinach od 16:00 do 20:00. Opłata dotyczy danych zajęć. Istnieje możliwość wykupienia karnetu, wówczas obowiązuje zniżka. Wybrane zajęcia, brydż i szachy dla dorosłych, czy grupa kuglarska „CYRKonia” są bezpłatne – mówi Justyna Drapała, koordynator Wałbrzyskiej Szkoły Talentów.

Ceny zaczynają się już od 25 zł za zajęcia. W przypadku wykupienia miesięcznego karnetu średni koszt jednego spotkania to ledwie 15 zł. Wałbrzyski Ośrodek Kultury

w zakładkę „ZAJĘCIA” na stronie www.wok.walbrzych.pl. Tam znajduje się pełna lista z formularzami. Po wypełnieniu i przesłaniu dokumentu należy czekać na informację zwrotną od pracowników ośrodka o zawiązaniu konkretnej grupy.

Uczestnicy Wałbrzyskiej Szkoły Talentów regularnie pojawiają się podczas wydarzeń, które organizuje Wałbrzyski Ośrodek Kultury. Grupy taneczne mogliśmy oglądać m.in. na dużej scenie w czasie Dni Wałbrzycha. Sekcje muzyczne i wokalne organizują koncerty na zakończenie sezonu czy przy okazji różnego rodzaju świąt.

Wałbrzyska Szkoła Talentów to szeroka i ciekawa oferta zajęć, doświadczona i sprawdzona kadra oraz gwarancja udanej zabawy! Z propozycji mogą korzystać już dzieci od kilku lat, górnej granicy wieku nie ma! Jeżeli waszą pasją jest taniec, to zachęcamy także, aby dołączyć do Zespołu Pieśni i Tańca Wałbrzych. Informacje znajdziecie pod adresem www.zpit.pl.

Chętnie rozwiejemy wszystkie wątpliwości. Zapraszamy do kontaktu pod numerem telefonu 74 64 09 915 – WOK Piaskowa Góra oraz 74 667 09 53 – WOK Stara Kopalnia.

Red

Luty i marzec w WOK

Zimą w Wałbrzyskim Ośrodku Kultury nie ma nudy. W lutym i marcu zapraszamy na wystawy, spotkania z stand-up'em, a już na początku marca będziemy szukać utalentowanych mieszkańców regionu.

- Na kolejną odsłonę Stand-Up Wałbrzych zapraszamy 13 lutego. Na scenie pojawi się Marcin Zbigniew Wojciech w programie „Sztos”.
- Malarstwo Pawła Basińskiego zaprezentujemy 16 lutego w Galerii na Piętrze. Wstęp na wernisaż bezpłatny. Start o 18:00.
- „365 dni...” to tytuł wystawy zdjęć Małgorzaty Jasińskiej, na którą 18 lutego zapraszamy do Multimedialnej Galerii Obrazu. Wstęp na wernisaż bezpłatny. Start o 17:00.
- Na warsztaty makramy zapraszamy 25 lutego. Zapisy trwają. Spotykamy się w Wałbrzyskim Ośrodku Kultury na terenie Starej Kopalni.
- Luty zakończymy koncertem relaksacyjnym. Na kąpiel w dźwiękach mis i gongów tybetańskich zapraszamy 26 lutego o godzinie 19:00 do WOK na terenie Starej Kopalni. Wstęp bezpłatny.
- W marcu szykujemy casting do kolejnej edycji konkursu „Wałbrzych ma Talent”, wernisaż fotografii Kobiet KFK PTTK, wernisaż wystawy prac Renaty Zięby, Wielkonoce Warsztaty Rękodzieła, spektakl „Ciemno”, czyli komediowy dreszczowiec Teatru Rębacz i wernisaż wystawy Danuty Kucharskiej.

To jednak nie wszystko. Pełne i aktualne kalendarium znajdziecie na stronie www.wok.walbrzych.pl.



» Nauczycie się języków, tańca, rozwinięcie też swoje pasje plastyczne i muzyczne



14 Lutego WALENTYNY

Gra wstępna..

- Krem z topinamburu z oliwą z pestek dyni z płatkami migdałów
- Wołowina po burgundzku

Przejdźmy do sedna..

- Pieczony kalafior z sosem tahini, granatem i pistacjami
- Truflowe tagliolini z bocznikami
- Stek wołowy w sosie zielonego pieprzu, frytki belgijskie, sałata rzymska z parmezanem i oliwą

A po wszystkim.. deser

- Love Tiramisu z figami
- Affogato z lodami pistacjowymi i karmelem
- Puszasty suflet z malinami

"Miłość jest wtedy, gdy trzymasz bliską Ci osobę i myślisz - mam wszystko..."

74 856 10 50
REZERWACJE

Wybierajcie i słuchajcie

Filharmonia Sudecka w lutym zaprasza na sześć różnorodnych wydarzeń muzycznych. Jedno z nich już za nami, ale jak tu nie wspomnieć o koncertowym wykonaniu opery Wolfganga Amadeusza Mozarta *Don Giovanni*.

Realizację przedsięwzięcia poprowadził dyrygent bułgarskiego pochodzenia na stałe mieszkający w Wiedniu: Vladimir Kiradjev. Dyrygował orkiestrą Filharmonii Sudeckiej,

a solistami koncertu byli studenci Wydziału Wokalnego Uniwersytetu Muzyki i Sztuk Scenicznych w Wiedniu. Było to dokładnie w tydzień po koncertowym

wykonaniu opery Mozarta „Czarodziejski flet” prowadzonym przez Krzysztofa Kusiel-Moroza, a solistami byli studenci Wydziału Wokalnego UMFC w Warszawie.

Kolejne wydarzenie to koncert zatytułowany „Tango – swoisty język ciała”. Ten koncert to propozycja dla miłośników Astora Piazzolli, bandoneonu i najśłynniejszych tang tego kompozytora. Jako solista wystąpi Klaudiusz Baran. W drugiej części koncertu usłyszą państwo „Misatango – Misa a Buenos Aires” (1996), najśłynniejszą kompozycję argentyńskiego twórcy Martina Palmeri’ego, na sopran – Małgorzata Pribe, chór mieszany, bandoneon – Klaudiusz Baran, fortepian – Paweł Mazur i orkiestrę smyczkową, którą poprowadzi Agnieszka Franków-Żelazny. Zapraszamy 11 lutego o godz. 18:00.

Koncert walentynkowy zatytułowany „Miłość ci wszystko wybaczy” to szansa na cenne przeżycia artystyczne. Dlaczego? Idąc za klasykiem – najbardziej podobają nam się utwory, które dobrze znamy. W programie kameralnym wystąpi Michelangelo Ensemble, zespół złożony z muzyków orkiestry Filharmonii Sudeckiej, którym towarzyszyć będzie Joanna Dobrakowska – mezzosopran. Repertuar wieczoru to melodie pełne miłości: wiązanki piosenek zespołu The Beatles, Queen, czy Abba, a także piosenki Rogersa, Gardela i inne. Na koncert zapraszamy we wtorek 14 lutego o godz. 19:00.

Program koncertu symfonicznego „Ostatni wirtuoz Romantyzmu” wypełni Uwertura do opery „Semiramida” Gioacchino Rossiniego, III Symfonia „Szkocka” Felixa Mendelssohna oraz I koncert skrzypcowy fis-moll Henryka Wieniawskiego. Solistką koncertu będzie znakomita skrzypaczka, osobowość sceniczna – Sara Dragan. Temat koncertu nazywa wprost Wieniawskiego – był ostatnim wirtuozem romantyzmu i tej wirtuozerii spodziewamy się po interpretacji skrzypaczki. Orkiestrę Filharmonii Sudeckiej poprowadzi Mirosław Jacek Błaszczyk. Zapraszamy w piątek 17 lutego o godz. 19:00.

Następnego dnia, w sobotę 18 lutego muzycy zapraszają na kolejny koncert kameralny, z serii, którą w bieżącym sezonie artystycznym przygotowano dla słu-

» W koncercie „Tango – swoisty język ciała” wystąpi bandoneonista Klaudiusz Baran



Fot. użyczone (Filharmonia Sudecka)

chaczy. Kwintet dęty drewniany wykona kompozycje Hindemitha, Farkasa, Kilara i Łukasza Wosia. Ten ostatni napisał specjalnie dla naszej filharmonii, a także dla tego właśnie zespołu Kwintet dęty, którego prawykonanie usłyszą państwo w trakcie tego koncertu. Wystąpią muzycy na stałe związani z orkiestrą Filharmonii Sudeckiej: Ildiko Juhasz – flet, Szymon Fortuna – klarnet, Ilona Hlubek-Długołęcka – obój, Alicja Korpala-Karasiewicz – fagot i Grzegorz Mondry – waltornia. Koncerty kameralne odbywają się w formule muzycznych podwieczorków w filharmonii, co oznacza, że po koncercie melomani mają możliwość spotkać się z muzykami w nieformalnej atmosferze, przy kawie i herbacie porozmawiać, wspólnie się sfotografować. Filharmonia zaprasza do wzięcia udziału w takiej formule spędzania czasu przy muzyce.

24 lutego o godz. 19:00 proponujemy koncert symfoniczny, który poprowadzi maestro Tadeusz Wojciechowski. Orkiestrą Filharmonii Sudeckiej pod jego batutą wykona kompozycje Emmanuela Chabrieria La fete polonaise, Camila Saint-Saensa I koncert wiolonczelowy a-moll op. 33 Witolda Lutosławskiego

Koncert na orkiestrę. Solistą będzie niemiecki wiolonczelista Clemens Weigel. Zapowiada się wspaniała uczta muzyczna, której nie można przegapić.

W trakcie ferii zimowych Filharmonia Sudecka zorganizowała warsztaty perkusyjne, które odbywały się będą w poniedziałki 13 i 20 lutego w godz. 9:30-10:30 oraz 11:00-12:00. W trakcie zajęć dla osób powyżej 8 roku życia uczestnicy m. in. zapoznają się z instrumentami orkiestrowymi – kotły, wibrafon, ksylofon, dzwonki, tam-tam, werbel, talerze, tamburyn, triangel, poznają zasady prawidłowego trzymania pałek i uderzania nimi, zagrają na zestawie perkusyjnym, także w rytmie groove, poznają bębny, w które uderza się rękami – bongosy, djembe, kongi, a po prezentacji sposobu gry, wspólnie zagrają podstawowe rytmy i improwizację. Nie zabraknie body percussion i bum bum rurek. Warsztaty poprowadzi Jagoda Wojtylak, perkusistka współpracująca z orkiestrą Filharmonii Sudeckiej. Na warsztaty obowiązują zapisy. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej filharmonii oraz jako wydarzenie w mediach społecznościowych.

Red



FILHARMONIA SUDECKA
IM. JÓZEFA WILKOMIRSKIEGO
W WĄLBZYZCHU

02
2023

Don Giovanni
03.02.23, 19:00
Sala koncertowa Filharmonii Sudeckiej, ul. Słowackiego 4, Wałbrzych

WYKONAWCY:
Vladimir Kiradjev – dyrygent
Sališek Studenci Wydziału Wokalnego Uniwersytetu Muzyki i Sztuk Scenicznych w Wiedniu
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Sudeckiej

PROGRAM:
W. A. Mozart *Don Giovanni* – opera w wersji koncertowej

Tango – swoisty język ciała
11.02.23, 18:00
Sala koncertowa Filharmonii Sudeckiej, ul. Słowackiego 4, Wałbrzych

WYKONAWCY:
Agnieszka Franków-Żelazny – dyrygent
Klaudiusz Baran – bandoneon
Małgorzata Pribe – sopran
Paweł Mazur – fortepian
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Sudeckiej
Zespół Wokalny Keno, przygotowanie – Małgorzata Podzielny

PROGRAM:
A. Piazzola *Tango: Adiós Nonino, Oblivion, Fuga y misteriosa, Allegro Tangabile, Libertango*
M. Palmeri *Misatango*

Miłość Ci wszystko wybaczy
14.02.23, 19:00
Sala koncertowa Filharmonii Sudeckiej, ul. Słowackiego 4, Wałbrzych

WYKONAWCY:
Michelangelo Ensemble:
Anna Osowska-Kud – skrzypce
Dorota Graca – II skrzypce
Magdalena Nienartowicz – altówka
Wojciech Kud – wiolonczela
Tomasz Borski – kontrabas
Paweł Stuczyński – fortepian

PROGRAM:
Melodie pełne miłości ze słynnych musicali i filmów: *My Fair Lady, Skrzypiec na dachu, Rosemary Baby, Statek komediantów, Siedmiu wspaniałych, Grek Zorba* i innych
Aranżacje Paweł Stuczyński

Ostatni wirtuoz Romantyzmu
17.02.23, 19:00
Sala koncertowa Filharmonii Sudeckiej, ul. Słowackiego 4, Wałbrzych

WYKONAWCY:
Mirosław Jacek Błaszczyk – dyrygent
Sara Dragan – skrzypce
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Sudeckiej

PROGRAM:
G. Rossini *Uwertura do opery Semiramida*
H. Wieniawski *I koncert skrzypcowy fis-moll op.14*
F. Mendelssohn-Bartholdy *III Symfonia a-moll Szkocka op.56*

Kwintet dęty drewniany
18.02.23, 18:00
Sala koncertowa Filharmonii Sudeckiej, ul. Słowackiego 4, Wałbrzych

WYKONAWCY:
Ildiko Juhasz – flet
Szymon Fortuna – klarnet
Ilona Hlubek-Długołęcka – obój
Alicja Korpala-Karasiewicz – fagot
Grzegorz Mondry – waltornia

PROGRAM:
P. Hindemith *Quintett*
F. Farkas *Alto Ungarische Tänze*
L. Woś *Kwintet dęty (prawykonanie)*
W. Kilara *Kwintet na instrumenty dęte*

Kiedy orkiestra jest solistą
24.02.23, 19:00
Sala koncertowa Filharmonii Sudeckiej, ul. Słowackiego 4, Wałbrzych

WYKONAWCY:
Tadeusz Wojciechowski – dyrygent
Clemens Weigel – wiolonczela
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Sudeckiej

PROGRAM:
E. Chabrier *La fête polonaise*
C. Saint-Saens *I koncert wiolonczelowy a-moll op. 33*
W. Lutosławski *Koncert na orkiestrę*

FILHARMONIA SUDECKA
IM. JÓZEFA WILKOMIRSKIEGO
ul. Słowackiego 4, 58-300 Wałbrzych
sekretariat@filharmonia-sudecka.pl

www.filharmonia-sudecka.pl
BILETY:
Kasa Biletowa: 501 674 397,
bilety@filharmonia-sudecka.pl

DOLNY ŚLĄSK
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZKI W WĄLBZYZCHU

Kasa biletowa Filharmonii Sudeckiej czynna od wtorku do czwartku w godz. 13:00-15:30, a w piątek na dwie godziny przed koncertem. Bilety dostępne są także online: www.filharmonia-sudecka.bilety24.pl.

Kaszuby Północne atrakcyjne o każdej porze roku

Smagane surowymi wiatrami brzegi Bałtyku oraz najbardziej nasłoneczniona zatoka w Polsce – Zatoka Pucka. Zimą można obserwować zorzę polarną. Zmiany pór roku zwiastują tu dalecy ptasi przybysze, zatrzymujący się jesienią i wiosną w drodze między Arktyką a cieplejszymi krajami. Choć to nie pojezierze, znajdują się tu najczystsze z polskich jezior. Oto Kaszuby Północne, gdzie można odkrywać niezwykle krajobrazy, zjawiska przyrodnicze oraz rośliny i zwierzęta, których próżno szukać w innych regionach Polski.

Udanych spotkań z naturą po lekturze przewodnika!

Poznać i odkrywać Kaszuby możesz też na profilu ekoturystycznym:

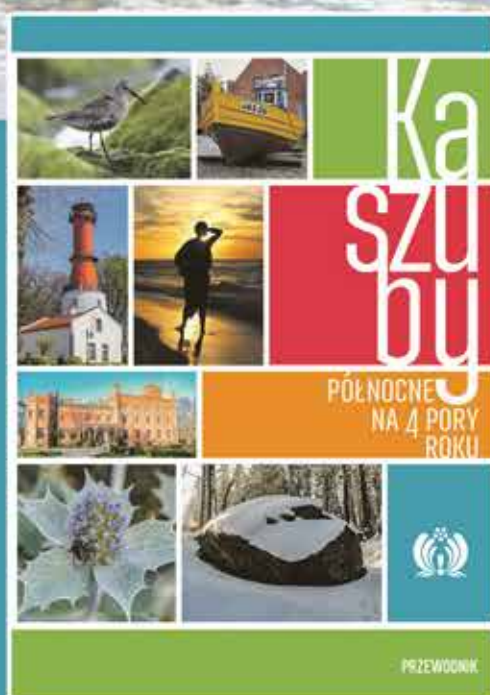
www.instagram.com/naturalnie_kaszubypolnocne
www.facebook.com/NaturalnieKaszubyPolnocne

Rybołówstwo, wędkarstwo, kuchnia po kaszubsku, żeglarstwo, sporty wodne – chcesz wiedzieć więcej, śledź kanał:

www.instagram.com/zacumuj_na_kaszubachpolnocnych
www.facebook.com/ZacumujnaKaszubachPolnocnych



Zeskanuj kod
i zamów przewodnik



Zeskanuj kod
i zamów przewodnik